№ 200 — Rocznik XVI. Czwartek, 3 września 1874.

Za Redakcyą odpowiedzialny Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Bióro Redakcyi przy placu Wilhelmowskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Cena ogłoszeń (Inseratów): od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłumaczenia).

Listy do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sbr., w państwie niemieckiém 3 tal. 1 sbr. 3 fen., w Austryi 6 guldenów we Francyi 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 sgr., w Szwecyi 5 tal. 15 sbr., w Danii 4 tal. 2 sbr., we Włoszech w Szwajcaryi i Belgii 4 tal., w Turcyi 28 fr., w Ameryce 6 tal. 7½ sbr.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryack. należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze ajentury, za których pośrednictwem (zobacz niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do eksped. Dzien. Pozn.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone być

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech. — W Paryżu Libraire du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. Publicité Universelle, agence d'annonces internationales, 100, Rue Richelieu. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemerstrasse 48. A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank" Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 2 września.

Dzień dzisiejszy, rocznica bitwy pod Sedanem, obchodzony będzie z wielką w całych Niemczech okazałością. Z wszystkich części nadchodzą wiadomości o przygotowaniach do tych uroczystości, licznych odezwach, zachęcających do brania w nich udziału i o zapale, jaki budzi dzień 2 września. Święto bo téż to narodowe i dzień pamiętny w nowoczesnéj historyi Prus, bo zjednoczył Niemcy a przynajmniéj utorował im drogę do zjednoczenia i nadał cesarstwu niemieckiemu taką przewagę, jakiéj nie posiadało nigdy. Ale nie ma tak wielkiego mocarstwa, któreby nawet na najwyższym szczeblu swéj wielkości nie było w konieczności obliczania się z przykazaniami sumienia i obliczania się z obrażoną opinią publiczną. Polityka niemiecka lat ostatnich, reformy w dziedzinie kościelno-politycznéj, istny kult dla omnipotencyi państwa, nieposzanowanie praw innych i narodowości obcych, najlepszą są odpowiedzią, czy to najpotężniejsze pod względem militarnym państwo zadość uczyniło téj konieczności. Nie dziw téż, że nie wszyscy nawet z pomiędzy Niemców nie dzielą téj ogólnéj radości, jaką wywołuje rocznica bitwy sedańskiéj; nie dziw téż, że oprócz odezwy biskupa Kettelera i demonstracyi stowarzyszeń robotniczych inne pojawiają się jeszcze objawy niezadowolenia, zakłócające radość dnia dzisiejszego. Dzienniki dzisiejsze wspominają dzisiaj w odpowiedzi, jak dał luterski superintendent Kümmel z Marburga na wezwanie nadburmistrza marburgskiego co do wzięcia udziału w obchodzie. Z odpowiedzi téj, o któréj pod właściwą piszemy rubryką, wykazuje się, że i pomiędzy luterskiém duchowieństwem nie mała znajduje się liczba takich, którym pamiątka dnia dzisiejszego nie zwiastuje pokoju i nie rokuje téj błogiéj ery cywilizacyi i postępu, o któréj się rozpisuje liberalna prasa niemiecka.

Pisma włoskie zajęte przeważnie pogłoskami o przesileniu gabinetowém i ustaleniu stósunków w Sycylii. Pan Sella wstąpi prawdopodobnie do gabinetu jako minister skarbu i popierany będzie przez umiarkowane stronnictwo liberalne, pan Minghetti zaś zatrzyma przewodnictwo w gabinecie a oprócz tego objąć ma tekę ministerstwa oświecenia. Co do stósunków sycylijskich, to zdaje się, że rząd mocno zakłopotany ostatniemi wypadkami, energicznych wreszcie chwyci się środków w celu przywrócenia normalnych stósunków. Dowodem tego list ministra spraw wetnętrzych, hrabiego Cantelli do deputowanego la Porta i świeżo przez ministra wydane rozporządzenia.

Z teatru wojny w Hiszpanii to przedewszystkiém zaznaczyć należy, że potwierdza się podana wczoraj przez nas wiadomość o klęsce, jaką ponieśli karliści przy szturmie na Puycerdę i o stracie znacznéj liczby w zabitych i rannych. Dzisiejsze wiadomości donoszą, że korpus jenerała karlistowskiego Saballsa znacznie przerzedzony wskutek dezercyi, jakie od dni kilku się zdarzają. Korespondencya, jaką odbiera Nordd. Allg. Ztg., wspomina o świeżych znowu okrucieństwach, jakich się dopuścić mieli karliści przy zajęciu Calahorry. Rozbroili załogę, uwięzili komendanta, zrabowali domy prywatne, ściągnęli z duchowieństwa tamecznego 85 tysięcy franków, rozstrzelać kazali kilku urzędników celnych i wypuścili na wolność wszystkich uwięzionych zbrodniarzy. W perzynę daléj obrócili dworzec kolei żelaznéj a gwardya ruchoma, która go broniła, została wymordowaną.

Według telegramu londyńskiego ogłoszoną została korespondencya dyplomatyczna, jaką prowadzili rząd hiszpański i angielski w głośnéj kiedyś sprawie Wirginiusza. Według téj korespondencyi zażądała Hiszpania zwłoki przez wzgląd na to, że w téj saméj kwestyi i z północną Ameryką toczyły się rokowania. Podsekretarz ministerstwa spraw zagranicznych, hr. Derby, odpowiedział, że musi przytém obstawać, ażeby w oznaczonym czasie odebrali wynagrodzenie za swe straty poszkodowani poddani angielscy. Na to oświadczył téż minister hiszpański, Ulloa, pod dniem 7 sierpnia, że zastósuje się do żądań rządu angielskiego.

✻ Komisarze obwodowi zapowiadają podobno, jak donosi Kuryer Poznański, iż każdego nowonarodzonego dziecka musi przedewszystkiém akt urodzenia być u urzędnika stanu cywilnego spisanym, poczém dopiéro chrzest może być dopełnionym. Takiéj interpretacyi prawo o uwierzytelnianiu stanu cywilnego nie zna i takiego przepisu rzeczone prawo nie obejmuje. W § 13 mówi jedynie, iż urodzenie dziecka winno być zameldowaném urzędnikowi stanu cywilnego w ciągu tygodnia, czyli że w tym czasie akt jego urodzenia winien być spisanym. Chrzest zatém może poprzedzać spisanie aktu urodzenia i prawo, o którém mówimy, żadnego w tym względzie zakazu nie obejmuje. W razie tylko wyraźnego zakazu, jak to przy małżeństwie, gdzie § 24 mówi, że uroczystości religijne przy zawarciu małżeństwa mogą dopiéro po zawarciu go przed urzędnikiem stanu cywilnego nastąpić, chrzest nie mógłby odbyć się przed spisaniem aktu urodzenia — gdy zaś takiego zakazu, powtarzamy, prawo nie obejmuje, zatém w tym względzie każdemu przysługuje najzupełniejsza swoboda.

Wiadomości urzędowe.

Król mianował zwyczajnego nauczyciela przy gimnazyum szaro-klasztorném w Berlinie, dr. Wilhelma Wilmanns zwyczajnym profesorem na wydziale filozoficznym uniwersytetu w Greifswaldzie

Korespondencye Dziennika Pozn.

Śrem, 1 września.

(Sceny z Kubeczakiem.)

(B) Donosiliśmy przedwczoraj, że w niedzielę minioną zarekwirowano kilkunastu żołnierzy z naszego miasta do Książa, aby ich użyć w razie rozruchów, mogących powstać w Książu z powodu napaści na nowokreowanego proboszcza Kubeczaka. Kiedy żołnierze ekstrapocztami do Książa około godziny piątéj po południu dnia tego przybyli, zebranego ludu już nie było, a tak nie przyszło, dzięki Bogu, do krwi rozlewu. Wojsko tegoż dnia powróciło w nocy do Śremu. Nie obyło się przecież w niedzielę bez pożałowania godnych wykroczeń ze strony kilku parafian, które zniewoliły właśnie policyjną władzę do zażądania wojskowéj pomocy. Lud usłyszawszy, że ksiądz pod kościelną klątwą zostający, ma odtąd być jego proboszczem i zarządzać kościołem, powynosił z kościoła wszystkie krzyże, obrazy i chorągwie, chroniąc je według swego mniemania tym sposobem przed zbeszczeszczeniem. Kiedy pomimo to osławiony proboszcz w niedzielę przed południem zabierał się w asystencyi nieodstępnego żandarma do odprawienia nabożeństwa, przystąpił do niego wieśniak i odebrawszy mu kielich z pateną, miał go zelżyć czynnie i słownie, dając mu przezwiska cechujące jego postępowanie. — Zelżony ksiądz już nabożeństwa nie odprawił, ale chronić się musiał przed oburzeniem zebranego ludu, błotem rzucającego na uciekającego księdza, pod skrzydła władzy policyjnéj.

Władza policyjna aresztowała trzech wieśniaków, pochodzących z Brzostowni i Konarskiego. Lud udał się na nabożeństwo do filialnego kościoła do Włościejewek, które odprawiał wikaryusz książski, ksiądz Bąk. Komisarz i żandarmi przybyli i tutaj, ale wnet opuścili to miejsce, spostrzegłszy rozdrażnienie i oburzenie zebranego ludu. Komisarz miał podobno zakazać odprawiać mszy świętéj wikaryuszowi, który mu stanowczo prawa zakazu zaprzeczył. Od pani Niegolewskiéj z Włościejewek, któréj męża w domu nie było, przybyli po południu do dworu radzca ziemiański w towarzystwie komisarza i żandarmów, żądali wydania kluczy do kościoła włościejewskiego, ale im ich pani Niegolewska nie wydała.

Otóż to drugi smutny akt tragicznego dramatu, rozpoczętego introdukcyą księdza Kubeczaka na probostwo książskie. Trzeci jego akt będzie spokojniejszy, bo zapełniony śledztwami, które się już na miejscu na wielką rozpoczęły skalę. Wczoraj bowiem rano udał się do biednego Książa prokurator, powiatowy sędzia śledczy z dwoma pisarzami i radzca ziemiański, a do dzisiejszego dnia jeszcze nie powrócili do Śremu. W południe przejeżdżał do tego miasta przez Śrem prezydyalny nadradzca rejencyjny. Ubolewać nam szczerze należy nad wypadkami, jakie zaszły w Książu; boli nas, że może kilka osób, folgując wzburzonemu uczuciu, a nie trzymając na wodzy rozsądku, popadło w kolizyą z prawem karném.*)

*) Radzca rejencyjny Freitag z Poznania przybywszy do Książa zawezwał, jak donosi Pos. Ztg., oprócz 6 żandarmów znajdujących się na miejscu, jeszcze 4. Nadto przybyć miała w dniu wczorajszym połowa kompanii piechoty z Poznania, którą rozkwaterować mają w mieście. Na wniosek prokuratora przybyłego celem śledztwa z Kościana aresztowano jeszcze 5 osób, tak że obecnie znajduje się w więzieniu śremskiém 8. Ks. Kubeczak dopełnił dzisiaj pierwszéj funkcyi kościelnéj poświęciwszy ciało zmarłego dziecka na żądanie rodziców.

Przyp. redakcyi Dzien. Pozn.

KRÓLESTWO POLSKIE.

✻ Z urzędowego źródła podajemy kilka statystycznych danych, dotyczących ludności gub. warszawskiéj; w gubernii téj w r. z. po nowém obliczeniu mieszkańców według ksiąg ludności okazało się, że do 1 stycznia 1873 r. znajdowało się w gubernii 393,379 mężczyzn i 415,876 kobiet, razem 809,255 głów obojga płci. W 1873 r. urodziło się 34,201, umarło 31,984, zatém do 1 stycznia 1874 r. ludność gubernii wynosiła 811,471 głów obojga płci, w téj liczbie 394,632 mężczyzn i 416,839 kobiet.

W porównaniu z 1872 r. ludność w roku sprawozdawczym powiększyła się tylko w 8 powiatach (gostyńskim, sochaczewskim, radzymińskim, nowomińskim, łowickim, włocławskim, kutnowskim i górnokalwaryjskim); w pozostałych zaś 5 (warszawskim, błońskim, nieszawskim, grojeckim i skierniewickim) liczba mieszkańców zmniejszyła się w skutek cholery i innych chorób epidemicznych. Średni przyrost ludności w całéj gubernii w roku sprawozdawczym wynosił 0,27 proc. Na 100 głów ludności przybyło w 1867 r. 1,4, w 1868 — 1,8, w 1869 — 1,8, w 1870 r. 1,8, w 1871 r. 2,1, i w 1872 r. 1,01.

W 1873 r. urodziło się w gubernii 17,605 dzieci płci męzkiéj i 16,596 płci żeńskiéj, czyli na 100 chłopców 94,2 dziewcząt, a na 100 dziewcząt 106,1 chłopców. Średnia w gubernii norma nowonarodzonych zbliża się do 4,2 na 100 mieszkańców. Stósunek ten jest niższy od normy za 1869 r. o 0,5, za 1870 r. o 0,5, za 1871 o 0,2, i za 1872 r. o 0,2. W 1873 roku było dzieci prawych 32,962 czyli 96,3 proc., a nieprawych 1230 czyli 3,7 proc. Na 100 tych ostatnich w 1873 r. przypadało na miasta 81,4, a na wsie 18,6. Dzieci takie częściéj trafiają się w powiatach fabrycznych, a rzadziéj w powiatach, w których liczba ludności nieosiadłéj, napływowéj jest nie wielka. Największa stósunkowo liczba dzieci nieprawych była w powiecie włocławskim (5,5 na 100 nowonarodzonych); najmniejsza zaś w Nowomińskim (2,1). W porównaniu z ogólną cyfrą ludności okazuje się, że na sto mieszkańców obojga płci, przypada takich dzieci w miastach 0,25, a w osadach wiejskich 0,14.

Największa stósunkowo liczba nowonarodzonych była w powiatach: gostyńskim (159,4 na 100 umarłych), radzymińskim (147,9) i sochaczewskim (140,2), najmniejsza zaś w grójeckim (78,2), nieszawskim (78,7), skierniewickim (84,9), warszawskim (95,6) i błońskim (99,2).

W 1873 roku w gubernii warszawskiéj umarło: 16,251 mężczyzn i 15,733 kobiet, razem 31,984 głów czyli 3,9 proc. całéj ludności gubernii. Największa śmiertelność była w powiatach: grójeckim (5,8 na 100 mieszkańców) i nieszawskim (5,6), a najmniejsza w radzymińskim (2,7) i w gostyńskim (2,8). Śmiertelność przeciętna jest prawie jednakowa w miastach i na wsiach, w szczegółach zaś przedstawia wielkie wahania się. Szczególnie silna była śmiertelność w Kutnie (1 zmarły na 11 mieszkańców, Skierniewicach (1 na 15), Błoniu (1 na 15), Nieszawie (1 na 16), Grójcu (1 na 16), Nowomińsku (1 na 18) i Łowiczu (1 na 19). W najlepszych warunkach był Radzymin, gdzie liczba zmarłych (1 na 70) stósunkowo była mniejsza o przeszło 6 razy od liczby zmarłych w Kutnie. Średnia śmiertelność w miastach wynosiła 22,5 na 100 mieszkańców, na wsiach 25,6, a w całéj gubernii 25,3. Najwięcéj wypadków śmierci było w sierpniu (12,4), najmniéj zaś w listopadzie i grudniu (po 5,1). Na 100 zmarłych mężczyzn przypada 96,8 kobiet, a na 100 zmarłych kobiet 103,3 mężczyzn. W miastach śmiertelność mężczyzn była większa niż na wsiach; pod tym względem na 100 kobiet wypada 111,7 mężczyzn, wyjątek stanowiły miasta Łowicz, Warka, Gąbin, Mszczonów i Błonie, w których umierało więcéj kobiet niż mężczyzn. Największa liczba ludzi (20,683 czyli 64,7 procent całéj luoności) stawała się ofiarą śmierci w wieku do 10 lat, a mianowicie do 1 miesiąca 8 proc., od 1 miesiąca do 1 roku 18,6 proc., od 1 roku do 5 lat 26,4 proc., od 5 do 10 lat 10,8 proc.

Małżeństw zawarto w 1873 r. w gubernii warszawskiéj 6032 (czyli 1 małżeństwo na 1,341 mieszkańców), w téj liczbie w miastach 804 (po 1 małżeństwie na 113 mieszkańców) i na wsiach 5228 (po 1 małżeństwie na 137 mieszkańców). Małżeństw najwięcéj zawarto pomiędzy bezżennymi (64%), potém idą małżeństwa wdowców z pannami (18%) i wdowców z wdowami (12%); mężczyzni wstępowali w związki małżeńskie z wdowami bardzo rzadko; tego rodzaju małżeństw było przeszło 6%. Średni wiek wstępowania w związki małżeńskie był pomiędzy 21 a 25 rokiem; potém następują małżeństwa zawarte pomiędzy osobami cywilnie niepełnoletniemi, to jest nie mającemi lat 21; liczba pozostałych małżeństw jest w stósunku odwrotnym do wieku, w którym zawarte zostały te małżeństwa, czyli w miarę powiększenia się cyfry lat wieku zmniejsza się liczba małżeństw. Rozważając liczbę zawartych małżeństw według płci, okazuje się, iż mężczyzni żenili się przeważnie pomiędzy 21—25 rokiem, kiedy większa część kobiet, które weszły w związki małżeńskie, nie dochodziła 20 lat. Mężczyzn nie mających 25 lat weszło w zwięzki małżeńskie 45%, kobiet zaś 72%;

PAMIĘTNIKI
Juliana Ursyna Niemcewicza.

Dziennik pobytu za granicą
od dnia 12 lipca 1831 r. do 20 maja 1841 roku.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 190, 191, 196 i 199.)

Dnia 4 września. Byłem rano u gazeciarza Kuryera, nie zastałem nikogo, na ulicach pustki, wszyscy w kościele lub w domach. Udałem się z wizytą do pana Achilles Murat, syna rozstrzelanego niegdyś króla neapolitańskiego. Młodzieniec przystojnéj postaci (prawą dłoń ma cokolwiek zeschłą). Nabył w Ameryce prostoty i otwartości amerykańskiéj, do których grzeczność i znajomość świata amerykańskiego łączy. Ożenił się z krewną jenerała Washington, nabył majętność w Florydzie gdzie (co nie dobrze) niewolnikami cukier i bawełnę uprawia. Kontent z położenia swego pełen patryotyzmu amerykańskiego.

Niestety! żadnéj wiadomości z Polski, co za męczarnia! Samo milczenie zdaje się rokować jakieś negocyacye, lecz jak trudno jest pogodzić nasze sprawiedliwe dopominania się z zaciętym uporem i pychą moskiewską. Jutro mam być u księcia de Sussex.

Dla ekonomiki każę sobie robić jednę potrawę w domu, lecz że dziś niedziela, azatém nie robią ognia, musiałem iść do restauratora, gdzie za zupę, kawałek mięsa i pół kwaterki wina zapłaciłem 18 fl. polskich.

Zastanowiła mnie nie pomału, obok mnie objadująca partya, złożona z trzech Anglików i ośmioletniego chłopca, syna jednego z siedzących. Widziałem jak Anglicy z dzieciństwa przyspasabiają synów do zwyczajów swoich. Mówiono (jak wszędy teraz) o bilu reformy. Chłopiec nie tylko, że pilnie przysłuchiwał się rozmowie, ale nadto mięszał się do niéj. Co więcéj, po obiedzie, gdy zdjęto obrus i postawiono butelki, nalewał sobie choć skromnie i popychał je daléj. Tym sposobem dzieci dojrzewają wcześnie w polityce, wcześnie publicznie mówić się uczą.

5 września. Zawsze w celu pozyskania sprawie naszéj mecenasów pojechałem dziś rano do Kingston-Garden, by odwiedzić księcia de Sussex, brata królewskiego, dobrze mi znajomego we Włoszech r. 1794. Nie zastałem go, lecz przyjaciela jego comte d'Acetto. Oprowadził mnie po całym domu. Ten właśnie urządza się na nowo. Biblioteka z najlepszych dzieł klasycznych i późniejszych, portrety całéj familii, meble w najnowszym guście. Za przybyciem książęcia weszliśmy do pokoju.

Przypomniała się dawna znajomość w najprzyjaźniejszych wyrazach. Opowiedziałem mu cel podróży mojéj, prosząc o interesowanie się i poparcie. Oświadczył, że z całego serca jest za nami i że gdy pora przyjdzie, będzie czynił co będzie mógł. Wystawiłem mu nasze położenie, nasze uciski, naszą długą cierpliwość i odrzucane lub nieczytane nigdy przełożenia nasze. Wystawiłem jakie korzyści wypłynęłyby dla Anglii, gdybyśmy odzyskali dawne granice nasze (i porty morskie). Jak innym tak i panu temu przełożyłem zdradliwe i nieludzkie postępowanie Prusaków. Słuchał mnie z uwagą, wchodził w krzywdy nasze, nie mówiąc nic o Anglii, ganił politykę dworów odściennych, ich chciwość w zagrabianiu jak najwięcéj krajów, z niechętnymi mieszkańcami i potrzebie ztąd trzymania licznych wojsk byle kraje w posłuszeństwie zachować. Jak słuszniéj byłoby, gdyby każdy nie pragnąc cudzego, przestawał na swojém, by rządy zgodziły się na rozpuszczenie wojsk wysilających wszędy sposoby i przez nich dających powód do powstań.

Wróciliśmy potém do Włoch, gdzieśmy w roku 1794 miłe przepędzili momenta. Byliśmy naówczas młodzi, przypomniałem mu obiad, który naówczas dali mu Polacy w Rzymie, gdzie podochociwszy sobie a rozjątrzeni na Stanisława Augusta za przystąpienie jego do Targowicy podchmieleni zrzuciliśmy go z tronu i księcia de Sussex pod imieniem Augusta W. obrali. Miłem mu było to przypomnienie. W ciągu konwersacyi powiedział mi, iż Austrya tak była w finansach swoich wyciągnioną, iż do zapłacenia wojska i listy cywilnéj nie miała pieniędzy jak tylko na następujący październik. Książę także pierwszy mi powiedział o śmierci księżnéj łowickiéj. Książę de Sussex pokazując mi kolekcye lulek swoich: oto, rzekł, lulka, która należała do króla Sobieskiego. Darował mi ją jenerał Umiński, kazałem do niéj w Berlinie dorobić koronę polską, podług jednéj z tych, które mi pokazywano jako zabrane w r. 1794 w Krakowie w skarbcu królewskim. Owoż nowy dowód zapieranéj tak bezczelnie kradzieży pruskiéj.

Wieczorem wprowadzony przez margrabiego Landsdown, byłem na sesyi wyższéj Izby. Duża, czworograniasta bez galeryi, ściany wybite gobelinami wyobrażającemi zwycięztwo angielskiéj floty nad wielką armią hiszpańską za królowéj Elżbiety. Parowie jak w Izbie, wszyscy we frakach, surdutach, z kapeluszami na głowie. Lord Aberdeen dawniéj minister spraw zagranicznych, urażony, że miejsce stracił, szuka z partyą swoją wszelkich okazyi, by zatrudniać i wzniecać przeszkody ministeryum dzisiejszemu; przyniósł więc petycyą od niektórych kupców handlujących z Portugalią o przywrócenie dawnych związków z Portugalią; z téj okazyi cierpko dotykał dzisiejsze ministeryum, wyrzucając mu uległość Francyi, sprawy w Belgii itp. Odpowiedział mu zwycięzko Lord Gray, dowodząc, iż to co wyrzuca, stało się jeszcze za jego ministerstwa. Mówił także Wellington przeciw ministerstwu. Zdziwiłem się jak człowiek, który całe życie spędził w obozach tak łatwo i płynnie mógł mówić, ale się to zdaje wrodzone Anglikom. Wreszcie w mowach parlamentarnych jest raczéj styl rozmowy jak wymowy, dykcya prosta i czysta, czasem ironia i przycinki. Zresztą w sporach tych nic innego jak ze strony opozycyi chęć zepchnięcia egzystującego ministerstwa, przeciwnie ministerstwo chce się utrzymać na miejscach a skoro je utraci, znów opozycyą się staje.

Wieczorem wyczytaliśmy w gazetach pomyślne wiadomości o biednéj Polsce naszéj. Gazeta berlińska Vossa donosi, że Skrzynecki czy Różycki znieśli korpus Rüdigera i przymusili go do schronienia się do Galicyi, gdzie jak nasz Dwernicki rozbrojonym być miał. To zbicie prawego skrzydła wojsk moskiewskich przymusiło feldmarszałka Paszkiewicza do cofnięcia się w tył ku granicom pruskim. Te same gazety mówią o insurekcyi wewnątrz Moskwy w koloniach militarnych Deputacya nasza w Paryżu, do któréj przybył p. Jelski, nie przestaje nalegać na ministerstwo i pobudzać w pismach publicznych, by rząd wdał się przynajmniéj za nami i sprawił by rząd pruski powściągnął się w prześladowaniu nas i pomaganiu tak oczywiście Moskalom.

6 września. Po odebraniu pomyślnych wiadomości, które atoli równie jak i złe przesadzone być mogą, znów kołatałem do Sir Francis Burdett i colonela Ewens czy nie byłby już czas odezwania się za nami w parlamencie względem ogólnéj mocyi? Jeszcze odkładają do potwierdzenia dobrych nowin; tyle przecież wskórałem, że jutro colonel Ewens wniesie w imieniu kupców petycyą do parlamentu prosząc o wyznaczenie agenta handlowego czyli konsula do Warszawy. Jest to już krok, który daléj poprowadzić nas może.

Byłem u duka Hamilton, przyjaciela X. C., którego żona w najściślejszém żyła zachowaniu z księżną wyrtembergską w Szwajcaryi i we Włoszech. Trudno widzieć męża, w którego twarzy wyrazie więcéjby się

w późniejszym wieku liczba mężczyzn znacznie przewyższa liczbę kobiet czyli w małżeństwach zawartych w późniejszym wieku liczba mężczyzn znacznie przenosiła po większéj części wiek kobiet. Małżeństwa zawierano najczęściéj w lutym (22% ogólnéj liczby małżeństw) i w listopadzie (18%), to jest w czasie poprzedzającym dwa posty u chrześcian a dla ludności rólniczéj nie pochłonionym wyłącznie przez kłopoty gospodarskie. Inne miesiące, z wyjątkiem marca i grudnia, miały w przecięciu po 503 małżeństw, w marcu zaś i grudniu małżeństwa zawierane były w nieznacznéj liczbie (1,02% i 1,2%) i to prawie wyłącznie w gronie ludności starozakonnéj.

— Wkrótce odbędzie się w Petersburgu ogólne zebranie akcyonaryuszów drogi nadwiślańskiéj, na którém mają być załatwione trzy nader ważne sprawy jako to: kosztorys kolei, kwestya entrepryzy i wybór trzech osób w miejsce występujących pp. Zamoyskiego, Rudnickiego i Arcimowicza.

NIEMCY.

✱ **Berlin**, 1 września. Prasa niemiecka z oburzeniem wspomina, że nie tylko biskup moguncki ale i luterski superintendent Kümmel z Marburga oświadczył się przeciwko udziałowi w obchodzie sedańskim. Na wezwanie co do udziału duchowieństwa luterskiego w rzeczonym obchodzie odpowiedział nadburmistrzowi marburgskiemu superintendent między innémi, że dziwi się, iż wystąpiono ze żądaniem odprawienia nabożeństwa w kościele, który tak mało bywał odwiedzany przez tych, którzy urządzają obchód, że dziwi się, iż kościół, który ma wpajać zamiłowanie pokoju, użyty ma być do uświetnienia czynów wojennych, których następstwem nowy rozlew krwi a nie pokój. Takie czyny mogą być obchodzone jako święta narodowe, interes jednakowoż kościoła sprzeciwia się temu, czego dowodzi słaby bardzo udział, jaki gmina kościelna weźmie w uroczystościach. — Napróżno starają się dzienniki liberalne wykazywać, że nie wszyscy duchowni podzielają opinią pana Kümmla, że w wielu miejscowościach z protestacyami wystąpiło duchowieństwo katolickie przeciwko odezwie biskupa Kettelera, prasa katolicka Niemiec kłam jeonakowoż zadaje tym doniesieniom i liczne przytacza przykłady na udowodnienie obojętności w obec obchodu w dniu 2 września.

Sprawa wypędzenia dwóch zagranicznych księży z prowincyi nadreńskiéj dotychczas nie wyjaśniła się jeszcze mimo nalegania prasy liberalnéj. W obec tego nie zrozumiałego milczenia utrzymuje Germania, że jeneralne wydał minister rozporządzenie, odnoszące się do wydalenia zagranicznych księży i przytacza, że w dniach ostatnich przybył do klasztoru dominikańskiego w Moabicie komisarz policyjny, ażeby się dowiedzieć, czy nie znajdują się w nim zagraniczni zakonnicy. Dowiedziawszy się zaś, że zakonnik Aquilanti jest cudzoziemcem, oświadczył natychmiast, że w przeciągu trzech dni opuścić winien państwo pruskie.

Telegram z Poczdamu z dnia wczorajszego podaje szczegóły, jakie towarzyszyły konfirmacyi najstarszego syna następcy tronu i wymienia osoby, które były obecne przy powyższym akcie.

FRANCYA.

✱ **Paryż**, 30 sierpnia. Dziennik urzędowy zamieszcza nazwiska świeżo mianowanych prefektów, podprefektów, sekretarzów jeneralnych i radzców prefektury. Nominacye te nie mają politycznego znaczenia a nawet prefekt departamentu Basses-Pyrénées, znany z przychylności swéj dla karlistów, pozostaje nadal na swém stanowisku i nie będzie przeniesionym do północnych departamentów.

Uwaga prasy zwrócona chwilowo głównie na departament Maine et Loire, gdzie w dniu 13 września ma się odbyć uzupełniający wybór do Zgromadzenia narodowego. Rządowy a raczéj kandydat septennatu ma bardzo mało szansy a mianowicie z tego powodu, że legitymiści bardzo licznie reprezentowani w tym departamencie, oświadczyli się kategorycznie przeciw téj kandydaturze a większa część urzędników departamentowych agituje na rzecz bonapartystowskiego kandydata. Republikanie nie mają również zbyt wielu stronników w departamencie Maine et Loire — a jak dzienniki wnoszą, największą liczbę głosów otrzymać tylko mogą w miastach Angers i Saumurs, z których pierwsze liczy 60 tysięcy mieszkańców, drugie 15 tysięcy. Legitymiści nie postawili dotąd żadnego kandydata z obawy aby nie ponieśli klęski. Najwięcéj zatém szansy mają w departamencie tym bonapartyści których zwycięztwo byłoby trzeciém już z rzędu zwycięztwem. Fakt podobny nie powinien zbytnio zadziwiać, bo ks. Broglie i towarzysze połączywszy się z bonapartystami celem strącenia prezydenta p. Thiersa, stronnictwo to na nowo przywrócili do znaczenia i dzisiaj nie ma już wielu takich, którzyby bardzo wahali się z oddaniem głosu na przyjaciół i stronników męża Sedanu.

Petit Moniteur przynosi niektóre szczegóły z śledztwa w sprawie ucieczki Bazaine'a. Jenerał Leval ukończył już śledztwo i sprawozdanie swe przesłał ministrom wojny, spraw wewnętrznych i sprawiedliwości, jak i jeneralnemu prokuratorowi apelacyjnego sądu w Aix. Sprawozdanie jenerała Leval wykazuje wedle Petit Moniteur winę kilku cywilnych stróżów eksmarszałka. Bazaine miał w dniu 9 sierpnia opuścić celę więzienną przez drzwiczki w wale (poterne) i wsiadł następnie do łodzi, która przewiozła go do czekającego nań parowca. Do ucieczki eksmarszałka miał się najwięcéj przyczynić adjutant jego podpułkownik Vilette, który w porozumieniu z Bazainem przekupił jeden posterunek i odźwiernego więzienia. Załoga wojskowa wyspy św. Małgorzaty nie ma, wedle Petit Journal, żadnéj winy w ucieczce eksmarszałka a sprawcami jéj są podpułkownik Vilette, kilku cywilnych agentów, odźwierny więzienia i jeden posterunek pilnujący wyjścia z fortecy. Sprawozdanie jenerała Leval żąda zatém, wedle informacyi cytowanego dziennika, aby podpułkownika Villet wraz z winnymi agentami i odźwiernym stawiono na mocy artykułów 237, 240 i 242 kodeksu karnego przed sąd przysięgłych Alp morskich w Nicei a przekupiony posterunek oddano pod sąd wojenny. Czy informacye Petit Moniteur w sprawie ucieczki Bazainea są uzasadnione, niedaleka okaże przyszłość, bo dziennik urzędowy ogłosi niebawem sprawozdanie w téj mierze.

HISZPANIA.

✱ **Madryt**, 28 sierpnia. Puycerda stewia bohaterski opór oblegającym ją karlistom. Kilka szturmów nieprzyjacielskich do miasta odparła już z pomyślnym skutkiem mała załoga Puycerdy, a kobiety i dzieci dniem i nocą pracują nad naprawą murów i zatykaniem wyłomów porobionych kulami karlistów. Oblegający karliści mieli dotąd bardzo znaczne ponieść straty, podczas gdy oblężeni stracili tylko dwóch ludzi. Telegram z Bourg-Madame, wioski leżącéj tuż nad granicą Hiszpanii w pobliżu oblężonéj Puycerdy, donosi, że karliści spalili wszystkich swych poległych, a nadto zniszczyli koléj pomiędzy Rippol a Puycerdą. Telegram dodaje nadto, iż karliści mają zamiar odstąpić od dalszego oblężenia i pójść gdzieindziéj szukać szczęścia. Puycerda nie dostanie się im prawdopodobnie w ręce, do czego przyczyniły się nie mało wojska francuzkie strzegące granicy, które otrzymały rozkaz strzelania natychmiast do karlistów, skoroby takowi zamierzali przejść granicę lub przesyłali nadal kule na ziemię francuzką.

Flotyla niemiecka udaje się jutro z Santander do San Sebastian celem obrony życia i majątków niemieckich.

WŁOCHY.

✱ **Rzym** 29 sierpnia. Sprawa sprzysiężenia internacyonału i jego wybuchu bynajmniéj nie jest jeszcze ukończoną a telegramowi z Spoleto, jakoby 21 schwytanych w willi Ruffi i uwięzionych sprzysiężonych puszczono już na wolność, przeczą wręcz urzędowe dzienniki. A nawet jeżeli można dać wiarę dziennikowi Diritto, zażądał rząd wydania sześciu republikanów z Rimini zbiegłych na terytoryum rzeczypospolitéj i kazał ich aresztować. Ruchy socyalistów we Włoszech mają być w ścisłym związku z aresztowaniami w mieście francuzkiém Marsyii, co gdyby się potwierdziło, śledztwo z uwięzionymi nabrałoby jeszcze większych rozmiarów a rezultat jego nie tak prędko mógłby być ogłoszonym.

Zamierzona dawniéj już podróż ministra spraw wewnętrznych do Sycylii przychodzi do skutku. Rząd chcąc jak najspieszniéj o ile się da uprzątnąć z bandami rozbójniczemi na téj wyspie, nałożył na głowy ich hersztów wysokie wynagrodzenia. I tak za głowę bandyty Capraro wyznaczył rząd 25 tysięcy lirów, za głowy bandytów Rocca, Rinaldi, Gioacchino i Leone takąż samą sumę, za głowę herszta Lombardi 10 tysięcy lirów a głowy wreszcie bandytów Lampioni, Vettorino i Lo Monte po 2 tysiące lirów.

Wejście p. Selli do ministerstwa Minghetti jako ministra skarbu zdaje się być zapewnioném. Dzienniki liberalne witają wiadomość tę z wielką radością. Liberta powiada, że połączenie się tych dwóch mężów stanu (Sella i Minghetti) byłoby wielkim krokiem do wzniosłego i pięknego celu, bo od razu znikłoby to dziwne zjawisko przedstawiające nam w łonie prawicy dwa różne ministerstwa. Jedno pozostające w urzędzie a drugie czekające niecierpliwie dojścia do władzy, przez co prawica rozdartą jest na dwoje, nie ma stałéj pewnéj woli ani karności i jest raczéj przeszkodą jak podporą rządu. Dziwić się należy — pisze Liberta — że porozumienie się pp. Minghetti i Sella dawniéj już nie nastąpiło, bo ściśle rzeczy biorąc, nie znaczne tylko pomiędzy temi mężami stanu zachodziły róznice. Opinione również zadowolona z zapowiedzienego wejścia p. Selli do gabinetu, ubolewa przecież nad tém że prezes ministrów chce objąć tylko mało znaczącą tekę ministerstwa oświecenia i wyraża życzenie, aby p. Minghetti stanął na czele ministerstwa spraw wewnętrznych. Sella nie dał jeszcze stanowczéj odpowiedzi co do zrobionéj mu propozycyi, ztąd w kołach politycznych wielkie niezadowolenie wzmagające się coraz bardziéj zbyt długą nieobecnością ministrów w Rzymie a mianowicie, że w nieobecności ministra wojny nie można żadnych energicznych w Sycylii przedsiębrać środków.

Sprawozdanie

z wydania pamiątek na 400-letni jubileusz urodzin Mikołaja Kopernika, staraniem Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu.

Sprawa wydania tych pamiątek (albumu, medala i książki) zajmująca nas bezustannie od lat przeszło czterech, zaledwie dzisiaj ukończona skłania nas do ogłoszenia niniejszego sprawozdania, któremu dla jaśniejszego przedstawienia się dajemy na czoło jak najzwięźlejszą historyą czynności około tego wydawnictwa.

Pomysł uczczenia czterechsetnéj rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika wydaniem odpowiednich pamiątek wypowiedział ks. kanonik Ignacy Polkowski w lutym 1870 r. w Toruniu na liczném zebraniu obywateli i nakłonił do zawiązania komitetu, który miał zająć się zebraniem funduszów na zamierzone wydawnictwo i przewodniczyć nie tylko w téj sprawie, ale i w urządzeniu uroczystego obchodu jubileuszowego w Toruniu. Członkowie komitetu nie mogli pomimo najszczerszéj chęci oddać się téj sprawie z zapewnieniem powodzenia jako ludzie prywatni a mający liczne inne zajęcia, przeto przedstawił autor swój pomysł zarządowi Towarzystwa Przyjaciół Nauk, który uznawszy takie zadanie odpowiedniem dla Towarzystwa, chętnie się podjął spełnić je.

Pierwsze w téj sprawie posiedzenie złożone z dziewięciu członków odbyło się w dniu 11 czerwca 1870. Przewodniczący p. dr. Libelt wyłożył rzecz należycie, a obecni członkowie jednogłośnie uznali, iż Towarzystwo Przyjaciół Nauk najwłaściwszym jest czynnikiem w zamierzoném uczczeniu pamięci Kopernika.

To uznanie zatwierdzone późniéj przez walne zebranie Towarzystwa skłoniło zarząd, któremu tę sprawę całkowicie poruczono do zajęcia się nią jak najgorliwiéj. Na posiedzeniu dnia 7 grudnia tegoż roku postanowiono ogłosić 1) konkurs do napisania dzieła o życiu M. Kopernika; 2) wydać album fotograficzne pamiątek Kopernikowych i 3) wybić medal. — To postanowiwszy, ogłosiliśmy niezwłocznie pomysł ks. kanonika Polkowskiego drukiem i rozesłali na wszystkie strony; następnie zawarliśmy układy z panem Karólem Beyerem w Warszawie o wydanie albumu a z p. Belowem rytownikiem w Poznaniu o wyrycie formy do medalu, który za jego pośrednictwem wybity być miał u pana Ostermana w Berlinie i ogłosiliśmy w pismach publicznych polskich konkurs do napisania życia M. Kopernika. W dniu 3 maja 1871 r. wydaliśmy odezwę wzywającą publiczność do składania przedpłaty na wydanie pamiątek Kopernikowych, ponieważ Towarzystwo nasze nie mogło dla nader szczupłych funduszów żadnych na ten cel dawać zaliczek a tém mniéj ponosić koszta. Równocześnie z odezwami rozesłaliśmy przeszło 2000 biletów prenumeracyjnych po wszystkich dzielnicach Polski redakcyom pism rozmaitych, stowarzyszeniom, księgarzom i wielu osobom z prośbą o popieranie naszych usiłowań w zebraniu jak najliczniejszej przedpłaty.

Wkrótce potém zaczęto nadsyłać i składać przedpłatę, ale ta była tak nieliczna aż do listopada r. 72, iżeśmy sądzili, że nawet koszta zamówionego tysiąca egzemplarzy pamiątek jubileuszowych trudno będzie pokryć. Dopiéro w trzech ostatnich miesiącach przed obchodem toruńskim zaczęła napływać tak licznie, mianowicie z Królestwa, za pośrednictwem redakcyi i księgarń warszawskich, że nas niemałego nabawiła kłopotu, bo trzeba było nowy zamówić nakład pamiątek jubileuszowych, a ponieważ ściśle należało oznaczyć potrzebną liczbę, zostaliśmy zniewoleni z końcem lutego r. 1873 zamknąć przedpłatę i dopiéro potém zawrzeć układy o dostawienie jeszcze 1200 albumów, książek i medali.

Ta okoliczność była powodem, że większéj połowie prenumeratorów dopiéro w kilka miesięcy późniéj mogliśmy rozdać należne im pamiątki, co nas na niezliczone wystawiło nieprzyjemności i mozolnéj bardzo przysporzyło nam pracy, a pomimo kilkakrotne objaśnienia i prośby o cierpliwość w pismach publicznych ogłaszane nie uchyliło nas od przykrych, nie tylko prywatnych, ale i publicznych zarzutów, tém dotkliwszych, że nie zasłużonych.

Jeszcze trudniejszém było dla nas zadaniem przekonać się, czy wszyscy prenumeratorowie odebrali swoją należytość; pozbierać zaległości, rozliczyć się z kolektorami. Wszystkie te, także nie od nas zależne a dotąd jeszcze nie zupełnie usunięte przeszkody, nie dozwalały nam zamknąć rachunków wcześniéj. Dla tego to dopiéro dzisiaj ogłaszamy niniejsze sprawozdanie.

I.

Dochód z prenumeraty na publikacye jubileuszowe Kopernika.

	tal.	sgr.	fen.
1) Redakcya Gazety Torunńskiéj w Toruniu 48 egzemplarzy . . .	288	—	—
2) Redakcya Kaliszanina w Kaliszu 7 egzemplarzy	42	22	[illegible]
3) Redakcya Kuryera Codziennego w Warszawie 324 egzemplarzy . .	1983	2	—
4) Redakcya Biblioteki Warszawskiéj w Warszawie 21 egzeplarzy . .	126	—	—
5) Redakcya Tygodnia w Piotrkowie (Petrokow) 17 egzemplarzy . .	104	27	[illegible]
6) Redakcya Gazety Warszawskiéj w Warszawie 143 egzemplarzy . .	884	20	[illegible]
7) Pan Sennewald księgarz w Warszawie 5 egzemplarzy	27	20	—
8) Panowie Hurtig i Mittwoch księgarze w Kaliszu 60 egzemplarzy	336	15	—
9) Panowie Gebethner i Wolff księgarze w Warszawie 450 egzempl.	2470	24	[illegible]
10) Administracya Czasu w Krakowie 43 egzemplarze	207	12	—
11) Pan Okoński księgarz w Warszawie 30 egzemplarzy	150	—	—
12) Redakcya Gazety Polskiéj w Warszawie 261 egzemplarzy . . .	1433	12	[illegible]
13) Redakcya Gazety Narodowéj we Lwowie 6 egzemplarzy	39	26	—
14) Magistrat miasta Krakowa 10 egz.	60	—	—
15) Redakcya Tygodnika Illustrowanego w Warszawie 213 egzepl.	1170	15	—
16) Pan dr. Libelt prezes Towarzystwa Przyjaciół Nauk 39 egzempl.	234	—	—
17) Pan dr. Kazimierz Szulc 12 egz.	66	10	—
18) Ks. kanonik Polkowski z Lubostronia 50 egzemplarzy . . .	300	—	—
19) Pan dr. Matecki radzca zdrowia z Poznania 131 egzemplarzy . .	785	26	—
20) H. Feldmanowski sekretarz Tow. Przyjaciół Nauk 177 egzemplarzy	1060	5	—
21) Pan Hösick księgarz 25 egzepl.	137	15	—
22) Redakcya Gazety Toruńskiéj dokupiła 4 egzemplarze	24	—	—
Ogółem z prenumeraty wpłynęło za 2076 egzemplarzy	11933	13	[illegible]

II.

Dochód nadzwyczajny.

	tal.	sgr.	fen.
22) Pan W. A. Maciejowski z Warszawy ofiarował	50	—	—
23) Pan Kugler właściciel apteki w Gnieźnie	3	—	—
24) Pani hr. Melania Skórzewska z Lubostronia	52	—	—
25) Panna Aleksandra Bronikowska z Lubostronia	1	—	—
26) Pani hrabina Skórzewska z Raszkówka	8	—	—
27) Procenta od składanych w banku cząstek dochodu	52	15	—
Ogółem dochodu nadzwyczajnego	166	15	—

III.

Objaśnienia co do dochodu.

a) ogólne.

	tal.	sgr.	fen.
Za 2076 egzemplarzy publikacyi po 6 tal. powinno było wpłynąć . .	12456	—	—
Że zaś z prenumeraty i nadzwyczajnych dodatków wpłynęło jak wyżéj	12099	28	5
Przeto wynosi niedobór w sumie prenumeracyjnéj	356	1	7

---

malowała dobroć, słodycz i otwartość. Z największą uprzejmością wypytywał mnie o polską mowę.

Był u mnie cononel Ewens i M. Otway. Przyszedł X. Hamilton. X. Montmorency, ten co był posłem francuzkim w Rzymie i Wiedniu. Oryginał prawdziwy. Niegodziwy Ewens, brat Janusza w Warszawie, przekupiwszy kapitana okrętu, na którym był ładunek broni przez niego skontraktowany a przez bank nasz zapłacony, wczoraj uciekł z Sterness z czterema tylko majtkami. P. Walewski jako się oddawna znający z ministrem lordem Palmerston, udał się do niego; nie zastawszy go, oznajmił tylko podsekretarzowi A. o ucieczce Ewensa i prosił, by cyrkularz był wysłany do wszytkich konsulów, by gdziekolwiek okręt ten zawinie, był przytrzymany i ładunek jego aresztowany. Ewens, jak się dowiadujemy miewał konferencye z Matusewiczem, niegodnym synem zacnego ojca; być może, że nie oprze się jak w Petersburgu.

Odebrałem list wnijścia do Abey Westminster na koronacyą przysłany mi przez comte Acetto Sycylijskiego od ks. de Suffolk. Ciśnienie się przez ciżbę, siedzenie ośm godzin na miejscu, nie wiem czy nie będzie nadto na osłabione siły moje.

7 września. Za naleganiem mojém colonel Ewens wniósł dziś do Izby niższéj petycyą kupców Westminsterskich, proszących, by dla dobra handlu konsul angielski wysłany był do Warszawy. Wniesienie to poparł wymownie Sir Francis Bardett i O'Conell; wniosek ten gorąco był przez Izbę przyjęty.

Wieczorem jak zwykle, jużem się do spoczynku udał, gdy około drugiéj z północy, raptownie blaskiem światła przebudzony zostałem. Była to aparycya młodego pana Walewskiego, kolegi mego w poselstwie. Doniósł mi, że odebrał sztafetą wiadomość z Paryża, iż notaryusz, u którego ma złożone kapitały swoje, zachwiał się w kredycie i że przytomność jego niezwłocznie była potrzebną; dodał, że był u p. Talleyrand z pożegnaniem, znalazł go nieco pomięszanym, lecz przytém otwartszym niż dotąd. Powiedział, iż rozumie, że przed końcem bieżącego miesiąca nie tylko sprawa polska, ale sprawa Europy pokojem lub orężem rozstrzygnioną zostanie, że właśnie gabinet tutejszy łącznie z pruskim i moskiewskim podali mu notę, w któréj silnie nalegają, aby resztom wojska francuzkiego w przeciągu zamieszczonego krótkiego czasu wyszła z Belgii inaczéj zagrażają wojną. Wziął ztąd powód p. Talleyrand powstawania na nieszczęsne prowadzenie interesów przez p. Sebastiani, lękał się, że przez to całe ministerstwo dzisiejsze a zatém i p. Talleyrand spadnie, co mu nie miłém będzie, nie lubi bowiem w teraźniejszych niepewnościach bawić we Francyi. Przebudzenie to i udzielone mi nowiny odjęły mi sen, tém potrzebniejszy, że jutro pracowity mam dzień z powodu koronacyi.

Przygotowania do téj uroczystości już się od dziesięciu dni czynią. Programy umieszczone po wszystkich gazetach, od kilku dni wynajmują mieszkańcy ulice przez które król i cała dworska procesya postępować będą, że są okna do najęcia płacą się najmniéj po 1 fnt. 5 sz. Budują się amfiteatra dla niższéj klasy. Ubiegają się wszyscy za biletami do Westminster. — Płacą się aż do 15 liw. szterlingów. Spekulanci korzystają na ciekawości powszechnéj. Lubo te wszystkie widoki nie mają dla mnie powabu, byłem jednak w kaplicy Westminster. Ciężko widzieć wspanialszego widoku, wszędzie wznosiły się amfiteatra, od dołu do góry napełnione wspaniale ubraném mnóstwem. Parowie w swych togach z gronostajami, toż żony ich, król, królowa, familia, dyamenty, perły, muzyka, śpiewy, sacra i profana pomięszane razem, myśl, że ta cała pompa odprawiała się w świątyni, gdzie popioły królów i wielkich ludzi spoczywają od wieków; wszystko to żywo przejmowało. (Dokładniejsze opisanie osobno.)

8 września. Od godziny 6½ do pierwszéj siedząc w opactwie Westminster, zmordowany wypadłem na koniec i szczęśliwie, gdyż ci, co bawili do końca, nawet parowie i żony ich w pysznych swoich mitrach (i robach) dla ciżby pospólstwa nie mogli się dostać do swych karet aż o siódméj wieczorem.

Wychodząc z traktyerni po skromnym obiadku moim gdym się cisnął przez niepojęty natłok ludu, ukradziono mi woreczek, w którym było 10 sztuk złotem, 3 gwince; wielka dla mnie strata. Udanie się nazajutrz do policyi jest dotąd napróżne. Wielu cięższe poniosło straty.

9 września. I jednego listu nie odebrałem dotąd z Warszawy. Świat cały w równéj jak ja zostaje niewiadomości, nie przychodzą bowiem inne jak te, co nam Prusacy udzielają, a te są najfałszywsze, najnieprzyjaźniejsze nam. W brzemieniu niespokojności ciężącéj na piersiach moich to jedyna pociecha, że te tak zawzięte przeciw sprawie naszéj dzienniki nic jeszcze okropnego dla nas nie donoszą.

Odebrałem list od G. Kniaziewicza; ten nie wymieniając żadnéj smutnéj wiadomości, w rozpaczającym pisze sposobie, że chce wyjechać, radzi, żebym i ja wyjechał, że nie wie, gdzie nam tułać się przyjdzie. Przyznaję, że przerażenie z powodu listu tego ostudził list p. Jelskiego pod tąż datą pisany, w którym nic smutnego nam nie zwiastuje; toż samo pisze p. Załuski z Brukseli; dla większéj jednak pewności udałem się do ks. Tallcyrand, by wiedzieć, czy on czego nie odebrał. Po wyjeździe p. Walewskiego była to pierwsza konferencya moja z nim. Wyszedł kulawy starzec, nie chciał usiąść, zkąd wniosłem, że dla zatrudnień nie życzy przedłużać konwersacyi; — dla niezrażenia go więc na wstępie postanowiłem w rozmowie mojéj nie być nalegającym, by sobie na przyszłość łatwy przystęp zapewnić. Po pierwszych komplementach zapytał, jakie są nowiny o Polsce?

Ja. Dyrekte nie mamy zadnych, tak jesteśmy w koło ściśnieni przez Prusaków, iż nic nas nie dochodzi, ale że oni nic fatalnego nie głoszą, już i to jest dobrą nowiną.

On. I ja tak rozumiem.

Ja. Miałem listy z Paryża, widzę, że deputacya tam nasza użala się na p. Sebastiana, który zamiast pokrzepiania nas odejmuje nam wszelką nadzieję. Podali nasi może ostatnią już notę, na którą jeżeli równie zimną i obojętną odbiorą odpowiedź, nie będę się dziwił, jeżeli zechcą wyjechać.

On. Źle bardzo zrobią, niech się zatrzymają, niech mówią z umiarkowaniem, sprawa wasza jest bardzo trudna.

Przypomniawszy sobie, że Tallcyrand lubi, żeby mu podchlebiano i że tym sposobem p. Jelski zjednał sobie jego przychylność, odpowiedziałem: Tak trudna ta sprawa, iż nie dosyć, by ją załatwić talentem, trzeba geniuszu i z téj to przyczyny udajemy się, książę, do ciebie.

Karmelek ten połknął ze smakiem i mówi: Od dawna ja sprzyjam Polakom i, co będę mógł, będę czynił dla nich; trzeba, żebyście zupełnie polegali na Francyi. Ja na tobie książę, dodałem.

On. Brak wiadomości o tém, co się z Warszawą dzieje, dobrą jest nowiną; gdyby było co złego, jużby ambasada moskiewska trąbiła to głośno.

Wpadł sekretarz i jam się oddalił.

Przyjdź na obiad, rzekł z uśmiechem. — Żałuję, rzekłem, jestem już zaproszony do duka New-Castel.

O ósméj byłem u wspomnionego duka, gdziem zastał ks. Laval Montmorency, lorda Byr i lorda New-Castel, wszystkich przyjaciół Karóla X. Rozmowa była o Polsce; ci ultra-rojaliści sprzyjają nam jak reszta świata.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

b) szczegółowe
wykazujące zkąd powstał ów niedobór 356 tal. 1 sgr. 7 fen.

(Numery następujące odnoszą się do spisu dochodu.)

2) Przewyżka 22 sgr. 6 fen. ztąd, że redakcya „Kaliszanina“ przysłała za 4 bilety po 6 r. 75 kop., co czyniło 27 r. czyli wedle kursu 24 tal. 22 sgr. 6 fen., z czego wypadła powyższa superata.

3) Przewyżka 39 tal. 2 sgr. ztąd także powstała, że pewna liczba prenumeratorów złożyła po 6 r. 75 kop.

5) Przewyżka 2 tal. 27 sgr. 6 fen. z powodu jak poprzednio.

6) Przewyżka 26 tal. 20 sgr. 3 fen. z powodu jak poprzednio.

7) Niedobór 2 tal. 10 sgr. urosł ztąd, że tylko po 6 r. za egzemplarz złożono. I tak: 5 egzemplarzy = 30 tal., zaś nadesłane 30 rubli czyniły po kursie 27 tal. 20 sgr., ztąd niedobór 2 tal. 10 sgr.

8) Niedobór 13 tal. 15 sgr. z powodu jak poprzednio.

9) Niedobór 229 tal. tal. 5 sgr. 4 fen. z powodu jak poprzednio.

10) Niedobór 50 tal. 18 sgr. powstał ztąd, że administracya Czasu tyle odliczyła za druk i koszt rozsyłania biletów prenumeracyjnych.

11) Niedobór 30 tal. urosł ztąd, że panu Okońskiemu policzono egzemplarz tylko po 5 tal., a jeden talar ofiarowano na rabaty i agio, bo bilans wydatkowy jeszcze nie był sporządzony dopiéro przy drugiéj edycyi pamiątek Kopernikowych.

12) Niedobór 132 tal. 17 sgr. 6 fen. powstał ztąd, że złożono po 6 r. za egzemplarz.

13) Przewyżka 3 tal. 27 sgr. powstała, że złożono po $10\frac{2}{3}$ zł. austr. za egzemplarz.

15) Niedobór 107 tal. 15 sgr. urósł, że płacono po 6 r. za egzemplarz.

17) Niedobór 5 tal. 20 sgr. pokazał się, że w czasie uroczystości toruńskiéj przy sprzedaży publikacyi Kopernikowych przyjęto pojedyńczego frydrychsdora za podwójnego.

19) Niedobór 4 sgr. odliczono za porto od przysłanych przez redakcyą Gazety Toruńskiéj pieniędzy prenumeracyjnych.

20) Niedobór 1 tal. 25 sgr. powstał, że 10 biletów sprzedano po 6 r., natomiast za jeden bilet z Petersburga nadesłano 10 rubli.

21) Niedobór 12 tal. 15 sgr. ztąd, że płacono po 6 r. za egzemplarz.

Wystawa
płodów rólniczych i gospodarskich
w Warszawie.

Wystawa a raczéj przygotowania do niéj w téj chwili już nader ciekawy przedstawiać mają widok.

Oprócz utylitarności uwzględniono tam także i stronę piękną. Zielone i jak strzyżony aksamit gładkie łączki mile wpadają w oko, podobnie jak i ozdobniejsze budynki prywatnemi siłami wznoszone a przeznaczone specyalnie dla tego lub owego przemysłowca.

Z pomiędzy ostatnich wyróżnia się prawdziwą elegancyą i gustem w pomyśle budynek w kształcie altanki w stylu maurytańskim, stojący prawie w samym środku placu zajętego pod wystawę. Budynek ten pomieści w sobie produkta asfaltowe firmy „Pietschmann i Spółka.“

Oddzielny budynek zajmie także hrabia Ludwik Krasiński. Część tego budynku stanowić będzie bardzo piękny i obszerny namiot zakupiony przez hrabiego w Wiedniu. Namiot ten poczynają już ustawiać.

Fontanna, zupełnie ukończona, gotowa jest każdéj chwili wytrysnąć kryształowym strumieniem. Bufet znajduje się na ukończeniu. Inne części wystawy przy pilnym nadzorze Komitetu i pracy licznych robotników w oczach prawie rozwijają się i rosną w plastyczne kształty.

Podajemy dalszy ciąg listy wystawców, którzy nadeślą okazy na Wystawę rólniczą w Warszawie, we wrześniu r. b., a mianowicie:

Aleksandrowicz hr. Stanisław z Konstantynowa: zboże, kartofle, buraki pastewne.

André Rudolf z Osowa: pszenica sandomierska, żyto krzyca wielka impérial, owiec czarny amerykański, owies biały polski, groch zwyczajny polski, kartofle w czterech gatunkach, z których dwa krajowe i dwa amerykańskie rychłe, buraki pastewne żółte okrągłe, marchew pastewna biała.

Bąkowski Konrad z Komornik: nasiona sosny, oraz flance 1, 2, 3 i 4-letnie.

Berner Robert z Sierzchowa: pszenica sadomierska, żyto proboszczowskie, jęczmień proboszczowski, jęczmień wartherbruch, owies rugijski, groch olbrzymi, groch zielony wielki, groch rychlik mały, buraki cukrowe, raps. rzepak zimowy.

Busch A. z Massowa (Pomerania): kartofle, w stu dwudziestu trzech odmianach.

Deklaruje A. Rodkiewicz z Warszawy.

Celiński Konstanty z Paprotni: pszenica krajowa i frankenstejnska, żyto proboszczzwskie, żyto szwedzkie.

Chrzanowski Henryk z Szczodrkowic: pszenica, żyto, jęczmień, owies.

Cielecki Stanisław z Świątkowic: pszenica angielska, owies szwedzki, kartofle dubeltowe saskie, kartofle amerykańskie.

Dangel Zygmunt z Głoskowa; owies kartoflany, kartofle amerykańskie.

Dippe Frydrych z Aschersleben: buraki cukrowe, buraki Dippego Impérial, buraki z różowém odcieniem i magdeburskie białe.

Deklaruje A. Rodkiewicz z Warszawy.

Dobrski Maksymilian i Kowalski Tadeusz z Olbięcina: pszenica sandomierska i scherif, kartofle w 6 odmianach, jęczmień w dwóch odmianach, orkisz, owies w trzech odmianach, koniczyna biała, wyka biała i bobik, sporek.

Z pola doświadczalnego: kartofle w dwudziestu ośmiu odmianach, kollekcya złożona z czterdziestu odmian zbóż jarych i ozimych.

Dobrzański Julian z Budziszowic: pszenica sandomierska, pszenica frankensteińska, żyto zwyczajne, jęczmień dwurzędowy, owies kostrzewa, kartofle, buraki cukrowe, buraki pastewne, marchew pastewna, rośliny nowe, zbiór jabłek.

Domaszewski Bolesław z Kamienia: pszenica w trzech gatunkach.

Drewitz Karól z Całowania: zboża.

Egert Jan z Slezony: pszenica, żyto, owies.

Epsztein Mieczysław z Dołhobyczowa: pszenica.

„ „ z Gaju i Paprotni: pszenica, jęczmień, buraki.

Garbowiecki Ignacy z Daszyna: torf.

Gąssowski Ludomir z Ludomira: kartofle australskie, lnianka.

Gąsowski Konstanty z Kłopoczyna: pszenica sandomierska, żyto hiszpańskie, krajowe jare, moskiewskie i nadniemeńskie, jęczmień dwurzędowy chevalier, owies gandawski i szary, tatarka szwedzka, marchew pastewna, rzepa ścierniskowa.

Giejsztor Zenon z Dydwiża: pszenica, żyto, jęczmień, owies, groch.

Giziński Adam z Biskupic: pszenica, rośliny pastewne.

Górski Ludwik z Sterdyna: pszenica angielska, jęczmień dwurzędowy, krajowy i proboszczowski, koniczyna szwedzka, bobik koński, rajgras francuzki.

Ostatnie telegramy.
(Z biura Wolffa.)

Paryż, 1 września. Oficyalny organ karlistów ogłasza wyciąg z listu hr. Chamborda do don Karlosa, w którym wypowiada nadzieję iż zasada legitymistyczna zwycięży w Hiszpanii. Wedle depeszy karlistowskiéj zwyciężył Alvarez jenerała Zaballę, usiłującego zaopatrzyć Wittoryą w żywność.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, dnia 2 września.

— * **Towarzystwo dramatyczne** pod dyrekcyą p. Kalicińskiego przedstawi w dniu jutrzejszym w ogrodzie Taubera komedyą: Godzina Małżeństwa, komedyą Panny Konopianki i krotochwilę Kominiarz i Młynarz. W międzyaktach popisywać się będą swemi produkcyami akrobaci.

— * **Teatr polski.** Na wczorajsze przedstawienie dramatyczne w ogrodzie Taubera zgromadziła się dość licznie nasza publiczność. Obiedwie komedye a szczególniéj Okrężne odegrane były z zadowoleniem najzupełniejszém zebranych.

— * **Stan Banku Włościańskiego** pr. 31 sierpnia br.:

Aktywa.

Gotówka	2129	tal.	09	sgr.	7 fen.
Weksle	82142	„	21	„	3 „
Hypoteki	24903	„	—	„	2 „
Rachunek bieżący i inne aktywa	114 8	„	23	„	9 „
	120643	tal.	24	sgr.	9 fen.

Passywa.

Kapitał zakładowy spł.	110630	tal.	—	sgr.	— fen.
Fundusz rezerwowy .	470	„	—	„	— „
Depozyta	4477	„	20	„	4 „
Inne passywa	5066	„	04	„	5 „
	120643	tal.	24	sgr.	9 fen.

— * **Na gruncie fabryki sprytu** pod firmą Potworowski i Sp. poszukując siarczanu natrafiono na węgiel brunatny. W jakiéj ilości się tam znajduje i czy stanowi pokład bogaty, dalsze dopiéro badania wykażą.

— * **Dziś** współobywatele nasi niemieccy obchodzą uroczyście rocznicę bitwy pod Sedanem.

— * **Egzamin ustny** abituryentów gimnazyum ad St. Mariam Magdalenam odbędzie się prawdopodobnie dnia 14 bm. dniach następnych.

— * **Nie rzadko się zdarza**, ze do tutejszego zakładu chorych Sióstr szarych (Dyakonissek) dowożą chorych bez poprzedniego uwiadomienia przełożonéj zakładu. By tedy zapobiedz ambarasom, jakie ztąd przy pomieszczeniu chorych powstają dla przełożonéj, wezwał prezes naczelny radzców ziemiańskich i gminy obwieszczeniem w Dzienniku urzędowym zamieszczoném, aby ściśle przestrzegali tego, iżby w żadnym razie bez poprzedniego zapytania przełożonéj chorych do zakładu nie dostawiano.

— * **W więzieniu policyjném** znajdują się obecnie dwadzieścia cztery osoby.

— * **Doniesienia policyjne.** Zgubiono złotą broszę, portmonetkę z 1 talarem, złoty pierścionek, czerwoną skórzaną portmonetkę, czarny kaftanik aksamitny, laskę bronzową z rękojeścią ze słoniowéj kości; znaleziono cztery sztuki drzewa spławionego, pięć kluczy, srebrną łyżeczkę, dwa klucze, małą portmonetkę z pieniędzmi, parasol, surdut wierzchni.

— * **Proces.** Termin w procesie przeciw ks. Jażdżewskiemu i wspólnikom w sprawie obchodu cztero-wiekowego jubileuszu urodzin Kopernika naznaczono ostatecznie na 15 września.

— * **Posada budowniczego powiatowego** powiatu kościańskiego powierzoną została królewskiemu budowniczemu Müllerowi.

— * **Ks. proboszczowi Wadzyńskiemu** z Brzezia w dekanacie pleszewskim odebraną została inspekcya lokalna nad tamtejszą szkołą katolicką, a powierzoną król. powiatowemu inspektorowi szkólnemu Gratzkiemu w Pleszewie.

— * **Podaną przez nas za Bromb. Ztg.** wiadomość o wyznaczeniu 300,000 tal. na uregulowanie koryta Brdy prostuje dziennik ten o tyle, że suma ta nie została wprawdzie jeszcze przeznaczoną, lecz że w sprawie téj tak pomyślne nadeszły wiadomości, że wyznaczenie takowéj nie ulega już wątpliwości. Zresztą obiecuje Bromb. Ztg., że niebawem poda bliższe w téj sprawie wiadomości z źródła kompetentnego.

— * **Majątek probostw katolickich** w Oliwie i Luzinie, w dyecezyi chełmińskiéj, obłożyła aresztem król. regencya w Gdańsku. Probostwo w pierwszém miejscu opróżnioném jest od 5 miesięcy a prawo prezentowania przysługuje naczelnemu prezesowi prowincyi pruskiéj jako reprezentatowi rządu.

— * **Biskup chełmiński ks. Marwicz** wydał do podwładnego sobie duchowieństwa okólnik, podający wskazówki, jak katolicy w obec prawa o ślubach cywilnych zachować się mają. Okólnik ten oświadcza pomiędzy innemi:

„Osoby, chcące wstąpić w stan małżeński, które dla tego zdały swe oświadczenie urzędnikowi stanu cywilnego; nie powinny się jeszcze uważać za męża i żonę lecz tylko za zaręczonych. Zachować się téż powinni, jak wedle dotychczasowych przepisów kościelnych przystoi zaręczonym i starać się jak najspieszniéj o ślub przez proboszcza dany. Ci, coby się ograniczyć mieli na samym ślubie cywilnym, wykluczeniby zostali od udziału w sakramentach aż do ślubu kościelnego. Kandydaci stanu małżeńskiego powinni się przeto przed udaniem się do urzędnika stanu cywilnego zapewnić u właściwego swego proboszcza, czy zamierzonemu ich małżeństwu żadna kościelna nie stoi na zawadzie przeszkoda. Proboszczowie jak dotąd tak i nadal mają utrzymywać dziennik wszystkich chrztów, ślubów i pogrzebów.“

— * **Królewski prokurator** p. Gaebel z Pleszewa mianowany podobno został radzcą przy tutejszéj królewskiéj regencyi.

— * **Z Zakopanego** donoszą Czasowi, iż w tym tygodniu wybiera się ks. Stolarczyk w towarzystwie dra Chałubińskiego z Warszawy na szczyt Gierlachu (8414 stóp n. p. m.). O ile wiemy, nikt jeszcze z polskich podróżnych nie próbował dostać się na ten najwyższy szczyt Tatr. Ks. Stolarczykowi więc, który zwiedził już wszystkie szczyty tatrzańskie i zna je doskonale, przypadnie także i ta zasługa, iż pierwszy wskaże drogę na Gerlach.

— * **O Garibaldim.** Z powodu pogłosek, jakie krążyły świeżo o niepokojącym stanie zdrowia Garibaldego, które zwróciły znów na niego uwagę powszechną, Journal des Débats zamieszcza kilka zajmujących szczegółów o pobycie tego jenerała na Kaprerze. Garibaldi ma przy sobie tylko trzy osoby: pana Basso, wieśniaka dwudziestoletniego i starą kucharkę. Mieszkanie jego jest, jak wiadomo, zupełnie skromne. Pokój główny, zajmowany przez Garibaldego, zawiera tylko kominek, łóżko, kilka krzeseł, etażerkę otrzymaną zapewne w darze, bo na niéj jego cyfra wyryta, i w jednym kącie pokoju stós książek. Tu także znaduje się duży portret olejny amerykańskiego jenerała Flores i popiersie z gipsu pułkownika Nullo. Na wyspie rodzi się dużo migdałów, fig i winogron, ale mało posiada ona drzew pomarańczowych i cytrynowych, które tam zaaklimatyzowane zostały przez Garibaldego i ten je osobiście pielęgnuje. Wyspa obfituje w kozy i dzikie woły. Znajduje się téż na niéj wielka ilość kotów i dużych czarnych wężów. Przy brzegu morza w małym porcie stoją dwie łodzie, jedna mała, służąca do przejazdu między Kaprerą a Maddaleną, druga większa długa na 9 metrów, do odbywania dalszych wycieczek. Ta druga łódź stoi pod szopą, którą Garibaldi nazywa arsenałem.

— * **W francuzkiém piśmie „Revue politique et littéraire“** z lipca znajdujemy dość obszerny artykuł p. Ludwika Leger o „tegoczesnym teatrze w Polsce.“ Wprawdzie jest w nim mowa tylko o jednym Aleksandrze Fredrze, a i to nie w całości, bo sprawozdawca wziął jedną komedyą „Zemstę“ i z téj przetłumaczył (prozą) niektóre sceny, resztę zastąpił streszczeniem, tak iż czytelnik francuski łatwo może zrobić sobie pojęcie o całym utworze.

— * **Najstarszy jubilat.** Dzienniki berlińskie donoszą, że wkrótce obchodzić będzie 35-wiekowy czyli 3500-letni jubileusz — najstarszy ze znanych dotychczas obelisków egipskich, znajdujących się dotychczas w królewskiém muzeum w Berlinie. Pomnik ten sędziwy starożytnego Egiptu ma zaledwie dwie stopy i sporządzony jest z wapienia. Znaleziony został w grobach królewskich w Memfisie i nosi napis dowodzący, że znaczyć miał pamięć jednego z książąt dynastyi manetońskiéj.

— * **Kalendarz.** Jutro we czwartek dnia 3 września Joachima, ojca N. M. P.; w kalendarzu słowiańskim Przesławy św.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 14, zachód o godzinie 6 minut 44.

Ostatnia kwadra dnia 3 września o 6 godzinie rano.

Dnia 3 września 1390 Wilno przez Krzyżaków oblężone. — 1612 bitwa w Moskwie. — 1621 bitwa pod Chocimem.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— **Warty** wyszedł z druku nr. 9 i zawiera: O Welaminie Ruckim, rzecz czytana na posiedzeniu wydziału historycznego Tow. Przyj. Nauk Poznańskiego na dniu 18 maja r. 1874 przez ks. lic. Chotkowskiego. (Dokończenie.) — Z powodu 500letniéj rocznicy Petrarki, napisał dr. J. N. — Z przeszłości Pelplina. (Dalszy ciąg.) — Ogródek. — Rozmaitości.

— **Biblioteki** najcelniejszych powieści i romansów wyszedł z druku tom 65 i 67 i zawiera F. W. Hacklaender: „Burzyk“. H. Conscience. „Talizman“ powieść flamandzka.

— * **Nakładem Gazety Rólniczéj** wyjdzie wkrótce w Warszawie dzieło gospodarcze p. t.: Gospodarstwo wzorowe. Obejmie ono w ogóle wszelkie szczegóły dotyczące uprawy, systematów zagospodarowania i wzorowych urządzeń gospodarczych, z uwzględnieniem wielorakich okoliczności miejscowych jakie na zmianę kierunku pospodarczego wpłynąć mogą. Kosztować ma 4 talary.

PRZYBYLI DO POZNANIA.
dnia 2 września.

BAZAR. Szlegel, inżynier z Wrocławia, pani Świnarska z Gołaszyna, Trzaska z Pleszewa, hr. Bniński z Samostrzela Hebanowski z Bielaw, Wolniewicz z Dembicza.

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Łakomicki z rodz. z Machcina, Bukowiecki z żoną z Sędziwojewa, Grudzielski z Sołeczna, Jackowski z Jabłowa, Łukomski z Gonic, Karczeński z Królestwa Pol., Lesznowski z Warszawy, panie Szubert z córką z Wielkiéj wsi i Dziembowska z Wronek Graff z Bydgoszczy.

HOTEL DE PARIS. Kluz z Żabikowa, Bracia Magnus z Czarnkowa, Koczorowski z Wrześni, Szuwalski z Królestwa Pol., Weber z Żabigowa, Radziński z Rogoźna, Schultze z Berlina, Länge z Środy, Hubert z Gniezna, Nicolaus z Lwówka.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Poznański z Dobrzyna, Rosenzweig z Strzałkowa, Zakrzewski, Łakomicki i Goślinowski z Dąbrówki, Łączkowski z Górzewa, Zabłocki z żoną i br. Kolscy z Czernina, Friedländer z Wrocławia.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Z powodu obchodu rocznicy sedańskiéj na tutejszéj giełdzie nie zawierano interesów.

— * **Bydło.** Berlin, 31 sierpnia. Bydła na rzeź dowieziono na targ dzisiejszy:

1793 sztuk bydła rogatego. Za towar najlepszy, którego kilka tylko było na targu egzemplarzy, płacono dość wysokie ceny, bo 20 tal., za średni i pośledni 15—16 i 13—14 tal. pr. 100 funtów wagi mięsa.

4730 sztuk nierogacizny. Nierogacizna szybko się sprzedawała, płacono zaś 19—$20\frac{1}{2}$ tal. za 100 funtów wagi mięsa.

13,682 skopów. Mimo małego dowozu interes co do skopów był słaby; za towar dobry płacono 8 tal. pr. 45 funtów wagi mięsa, za pośledni 6—6 tal.

1082 sztuk cieląt. Sprzedaż cieląt odbywała się wolniéj, ponieważ dowóz był większym niż zwykle; handlarze jednak nie zbywali łatwo towaru i dla tego osiągali dobre średnie ceny.

Cały interes załatwiał się dzisiaj w ogóle nieco szybciéj niż w tygodniu minionym, a i reszty pozostałe były mniejsze.

* **Mąka.** Berlin, 1 września. Pszenna No. 0 11-$10\frac{2}{3}$ talar., nr. 0 i 1 $10\frac{1}{2}$-10 tal., rżana nr. 0. $8\frac{2}{3}$-$\frac{1}{4}$ talar., nr. 0. i 1 $7\frac{2}{3}$-$\frac{1}{4}$ talarów.

Wiadomości giełdowe.

Giełda bydgoska, 1 września.

Pszenica: stara 70-74, nowa 60-67 tal.
Żyto nowe 52-54, pośledniejsze — tal.
Jęczmień: nowy 56-60 talarów.
Groch: do gotowania —, na paszę — tal.
Łubin: niebieski —, żółty — talarów.
Wyka: — tal.
Owies: 56-60 tal.
Rzepik 75—76 tal., — rzep — wszystko per 1000 kilo wedle gatunku i wagi efektywnéj.
Okowita: 26 tal. pr. 100 l. à 100%.

Giełda berlinska, 1 września.

Pszenica: per 1000 kilo w miej. 66-77 tal. wedle gatunku żąd.; żółta — tal. z dworca płac.; na sierpień i sierpień-wrzesień —, wrzesień-październik $64\frac{3}{4}$-66, październik-listopad $64\frac{1}{2}$-66, listopad-grudzień $65\frac{1}{2}$-66 tal. pł.

Żyto: per 1000 kilo w miejscu 48-62 tal. wedle gatunku żądano; rosyjskie 49-$50\frac{3}{4}$ tal. ze statku i dworca, nowe krajowe 57-61 tal. z dworca płac.; na sierpień —, sierpień-wrzesień i wrzesień-październik $49\frac{3}{4}$-$50\frac{3}{8}$-$\frac{1}{2}$, październik-listopad 49-$\frac{1}{2}$-$50\frac{1}{8}$-50 listop.-grudz. $49\frac{3}{8}$-$\frac{7}{8}$-$\frac{3}{4}$ tal. pł.

Jęczmień per 1000 kilo w miejscu 53—68 talarów wedle gatunku żądano.

Owies per 1000 kilo w miejscu 54-62 tal. wedle gatunku żądano; galicyjski —, czeski —, nowy szląski i pomorski 59-62, wschodnio i zachodnio-pruski 59-61 tal. z dworca płac.; na sierpień —, sierpień-wrzesień 58-$\frac{1}{2}$, wrzesień-październik 56-$56\frac{1}{2}$, paźdz.-listopad $54\frac{3}{4}$-$53\frac{1}{4}$ tal. pł.

Groch per 1000 kilo do gotowania 74—77 tal., na paszę 70—73 talarów.

Rzep per 1000 kilo — tal.

Rzepik per 1000 kilo — tal. wedle gat.

Olej rzepiowy per 100 kilo w miejscu $17\frac{1}{3}$ tal. bez beczki, — tal. z beczką płacono, na sierpień —, sierpień-wrzesień i wrzesień-październ. $17\frac{5}{12}$-$\frac{5}{6}$-$\frac{3}{4}$, październik-listopad $17\frac{3}{8}$-$18\frac{1}{8}$ tal. płac.

Olej lniany per 100 kilo w miejscu $22\frac{1}{2}$ tal.

Olej skalny per 100 kilo w miejscu $7\frac{1}{2}$ tal. płac.

Okowita per 100 kilo à 100%—10,000% w miejscu bez beczki 26 tal. 12 sgr. płac., na sierpień —, sierpień-wrzesień 26 tal. 15-18 sbr., wrzesień-paźdz. 23 tal. 8-13-11 sbr., paźdz.-listopad 21 tal. 22-25 sbr., listopad-grudzień 20 tal. 28-27 sbr. płac.

Giełda wrocławska, 1 września.

Żyto: per 1000 kilo stale, — na wrzesień i wrzesień-październik 52, październik-listopad $51\frac{1}{2}$-$\frac{3}{4}$, listopad-grudzień 51 tal., kwiecień-maj 149 marek pł.

Pszenica: per 1000 kil. 68 żąd.

Jęczmień: per 1000 kilo 64 tal. żąd.

Owies: per 1000 kilo w miejscu — na wrzesień i wrz.-październ. $52\frac{3}{4}$, październik-listopad i listop.-grudz. — tal. pł.

Rzep per 1000 kilo 84 tal. żąd.

Rzepik zimowy per 1000 kilo na marzec-kwiecień — tal. żąd. — tal. płac.

Oléj rzepiowy per 100 kilo ceny mało zmienione, w miejscu $17\frac{1}{6}$ tal. żąd., na wrzes. $17\frac{1}{12}$-$\frac{1}{6}$ wrzesień-paźdz. $17\frac{1}{6}$-$\frac{1}{4}$-$\frac{1}{6}$ pł., paźdz.-listopad $17\frac{1}{6}$ tal. żąd.

Okowita per 100 litrów wyżéj, w miejscu 25 tal. ż. $24\frac{2}{3}$ tal. płac., na wrzesień $24\frac{1}{2}$, wrzesień-październik $22\frac{5}{12}$-$\frac{1}{2}$, paźdz.-listopad 21, listopad-grudzień $20\frac{1}{8}$ tal. płac.

Na targu	W tal., sgr. i fen. per 100 kilo								
	piękny			średni			pośl. towar		
	tal.	sr.	fn.	tal.	sr.	fn.	tal.	sr.	n.
Ustanowienie miejskiéj deputacyi targ.									
Pszenica biała n.	7	17	6	7	5	—	6	15	—
„ żółta n.	7	2	6	6	15	—	6	3	—
Żyto stare . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ nowe . .	6	—	—	5	20	—	5	7	6
Jęczmień nowy	6	5	—	5	22	—	5	8	—
Owies stary .	7	—	—	6	20	—	6	7	6
„ nowy .	5	24	—	5	15	—	5	8	—
Groch . . .	6	15	—	6	5	—	5	27	6
Rzep	7	27	6	7	17	6	7	—	—
Rzepik zimowy	7	15	—	7	—	—	6	10	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Kursa telegraficzne.
(Notowane z dnia 1 września.)

SZCZECIN, 1 września 1874.

Pszenica: niżéj
na wrzesień $67\frac{1}{2}$
na pazdz.-list. $65\frac{1}{2}$
na wiosnę 196

Żyto: niżéj
na wrzes.-paźdz. $48\frac{5}{8}$
na paźdz.-list. $48\frac{3}{4}$
na wiosnę 146

Oléj rzep.: stale
na jesień $16\frac{1}{2}$
na wiosnę $18\frac{1}{2}$

Okowita: słabo
w miejscu $25\frac{1}{2}$
na wrzesień $25\frac{3}{4}$
na wrzesień-paźdz. $23\frac{1}{12}$
na wiosnę 62 80

BERLIN, 1 września 1874.

Stan powietrza: pięknie.

	kurs początk.	kurs końcowy		kurs początk.	kurs końcowy
Pszen. staléj			Owies: stale		
na wrześ.-paźdz.	65	66	na sierpień	$57\frac{5}{8}$	$58\frac{1}{4}$
na kwiecień-maj	197	199	Oléj skalny:		
			w miejscu	$7\frac{1}{2}$	—
Żyto: stale			Gal. kol. Kar. Lud.	$115\frac{3}{4}$	116
w miejscu	$50\frac{1}{2}$	—	Pruskie oblig. p.	—	$93\frac{1}{8}$
na wrześ.-paźdz.	$49\frac{5}{8}$	$50\frac{1}{8}$	Nowe pozn. list. z	—	96
na paźdz.-list.	$49\frac{1}{2}$	50	Pozn. rent. listy	—	$98\frac{1}{2}$
na kwiecień-maj	147	150	Koléj ż.-l. państ.	$195\frac{7}{8}$	$195\frac{3}{4}$
Oléj rzep. wyżéj			Lombardy	$86\frac{1}{4}$	$85\frac{1}{2}$
w miejscu	$17\frac{1}{8}$	—	Aust. losy z 1860	—	$108\frac{3}{8}$
na wrześ.-paźdz.	$17\frac{1}{2}$	$17\frac{3}{4}$	Włoska renta	$67\frac{1}{2}$	$67\frac{3}{4}$
na paźdz.-listop.	—	18	Amerykany	$99\frac{1}{6}$	$99\frac{1}{2}$
na kwiecień-maj	57 55	58	Austr. akc. kred.	146	$145\frac{1}{2}$
Okow.: stale			Pożyczka turecka	$44\frac{5}{8}$	$44\frac{3}{4}$
w miejscu	— —	26 12	$7\frac{1}{2}$ proc. Rumuny	—	$40\frac{1}{8}$
na wrzesień	26 12	26 17	Pol. listy likwid.	—	$69\frac{1}{2}$
na wrześ.-paźdz.	26 9	23 10	Rosyjs. banknoty	—	$94\frac{5}{8}$
na paźdz.-list.	— —	21 25	Austr. renta sreb.	—	$69\frac{1}{8}$
na kwiecień-maj	63 50	63 70	Uspos. stale.		

Z powodu obchodu rocznicy sedańskiéj kursa telegraficzne nie nadeszły.

Obwieszczenie. Bekanntmachung

Jarmark na konie w miejscu odbędzie się w bieżącym roku
dnia 15 i 16 września
w połączeniu z wystawą maszyn i narzędzi rólniczych. (4718)

W pierwszym dniu jarmarku publicznie sprzedawane będą nad wieczorem zakupione oldenburgskie źrebaki (klacze) a potém odbędzie się wylosowanie koni i maszyn rólniczych.

Zgłoszenia o pomieszczenia w pokrytych i otwartych stajniach powinny być do 7-go września rb. u miejskiego radzcy budowniczego p. Grüder, Weltzina plac Nr. 3, uskutecznione.

Bydgoszcz, d. 21 sierpnia 1874.

Magistrat.
Boie.

Der **Pferdemarkt** hierselbst findet in diesem Jahre
am 15 u. 16 September
statt und wird mit einer Ausstellung landwirthschaftlicher Maschinen und Geräthe verbunden sein.

Am ersten Marktage werden gegen Abend angekaufte oldenburger Stut-Füllen öffentlich versteigert und es wird darauf eine Verloosung von Pferden u. landwirthschaftlichen Maschinen bewirkt werden.

Anmeldungen für Standplätze in verdeckten und offenen Stallungen sind bis zum 7. September cr. bei dem Herrn Stadtbaurath Grüder, Weltzienplatz Nr. 3 anzubringen.

Bromberg, d. 21 August 1874.

Der Magistrat.
Boie.

Ogłoszenie.

W konkursie do majątku komandytowego towarzystwa **Bniński, Chłapowski, Plater & Comp.** w Poznaniu, zameldował następnie kupiec **A. Cichowicz** w Poznaniu pretensyą w ilości 20 tal. 20 sgr.

Do rozpoznania pretensyi téj został termin na dzień (4731)
16 września 1874 r.
przed południem o godzinie 11 przed komisarzem konkursu w biurze konkursowém Nr. IX. wyznaczony, o czém się wierzycieli, którzy pretensye swe zameldowali uwiadamia.

Poznań, dnia 29 sierpnia 1874.

Król. Sąd powiatowy.
Wydział I.

Uczniowie gimnazyum od S. M. Magd. znajdą **stancyą i sumienny dozór** u profesora tego zakładu.

Bliższéj wiadom. udzieli ekspedycya Dziennika Poznańskiego pod Nr. **4629.**

Walne zebranie Towarzystwa rólniczego powiatu inowrocławskiego odbędzie się w **Inowrocławiu w poniedziałek dnia 7 września rb.** o godzinie 11-téj przed południem w lokalu p. Wituskiego, na które wszystkich członków uprzejmie zaprasza

(4614) **Dyrekcya.**

Wyższa szkoła rólnicza
imienia Haliny
w Żabikowie.
Posada drugiego **urzędnika biura** już zajęta. (4729)

Osoba znająca język polski i niemiecki poszukuje miejsca za **bonę** do małych dzieci albo do **wyręczenia pani w domowém gospodarstwie** od 1 października. Listy upraszam poste restante **A. B. Smigiel.** (4651)

Polka poszukuje miejsca **towarzyszki** lub do **początkujących dzieci**, która może udzielać języka polskiego i francuzkiego. Dowiedzieć się można w eksp. Dziennika Poznańskiego pod **Nr. 4728.**

Posiedzenie **Towarzystwa agronomicznego** powiatu śremskiego odbędzie się w **czwartek 10 b. m.** w zwykłém miejscu posiedzeń. (4719)

Guwerner
poszukuje umieszczenia. Bliższych szczegółów udzieli Administracya Dziennika Poznańskiego pod **Nr. 4685.**

Aukcya.
W piątek dnia 4 bm. rano od 9 godziny sprzedawać będę za gotówkę w lokalu aukcyjnym przy Sapieżyńskim placu Nr. 6 **rozmaite meble** jako to **szafy, krzesła, komody, stoły, zwierciadła, zegarki dla dam i panów, pierścienie,** długie i krótkie **łańcuszki do zegarka** i różne inne rzeczy. (4726)
Katz, komisarz aukcyjny.

2 pokoje
na św. Marcinie są od 1 października do wynajęcia. Bliższa wiadomość w księgarni **M. Leitgebra i Spółki.** (4504)

Kilka set fur
odpadków wiśniowych,
użyć się mogących na **mierzwę i paliwo** pod kotły parowe, można **bezpłatnie** zabrać z **Piaskowéj ulicy Nr. 6/7.** (4727)

Subjekta, ze sprzedażą towarów bławatnych dobrze obeznanego, poszukuje **skład towarów bławatnych i płócien Stanisł. Jauksz w Włocławku** (Królestwo Polsk). Znajomość języka polskiego i niemieckiego jest wymaganą. (4707)

Bydgoski targ na konie zbytkowe i machiny

dnia 15 i 16 września 1874 r.

Sprzedaż publiczna (3303)

40 zakupionych półroczn. szlachetnych oldenburgskich źrebiąt klaczy.

Losowanie: Wygrana główna: szlachetne konie, powozy, machiny agronomiczne, utensylia do cugowéj i konnéj jazdy itd.

Los kosztuje tylko 10 sgr.

Bydgoszcz, 15 maja 1874.

Komitet.

Hr. Bniński z Glesna, Rahm z Wojnowa, Groschke z Paulinen, Mieczkowski z Laszewa, Göldner z Mochlu, Hopp z Jastrzębia, Woermann z Bydgoszczy, Ulatcwski z Tryszczyna, Waldow z Bydgoszczy.

Losy są do nabycia w Ekspedycyi Dziennika Poznańskiego.

Wyroby bydgoskich młynów handlu morskiego.

(4724)

		za centnar netto
Mąka pszenna	I	6 tal. 2 sgr.
dto	II	5 „ 16 „
dto	III	4 „ 6 „
Mąka na paszę		2 „ 20 „
Otręby		2 „ 2 „
Mąka rżana	I	4 „ 14 „
dto	II	4 „ 8 „
dto	III	3 „ — „
dto do pieczenia domow.		4 „ 2 „
mąka razowa		3 „ 12 „
na paszę		2 „ 20 „
otręby		2 „ 12 „
Krupy jęczmienne	I	9 „ 20 „
dto	III	7 „ 6 „
dto	V	5 „ — „
Kasza jęczmienna	I	5 „ 26 „
dto	II	5 „ 10 „
mąka do gotow.		3 „ 4 „
mąka na paszę		2 „ 22 „

Do nabycia przy większych ilościach za odpowiednim rabatem.

F. W. Biegon w Bydgoszczy.

Ekspedycya anonsów dziennikarskich (4722)

HAACK & RABEHL

Berlin. *Fryderyk. ul. 176* Berlin.

Hamburg, Szczecin

poleca się do przyjmowania inseratów dla wszystkich gazet, pism fachowych, pism illustr., książek kursowych itd i i oblicza tylko ceny oryginalne.

PRODUITS HYGIENIQUES DU DOCTEUR DELABARRE

WAZNE ZAWIADOMIENIE

Każdy flakonik Syropu Delabarre, tak zwanego SYROPU DO ZĘBÓW, którym się naciera dziąsła małych dzieci dla ułatwienia wyrzynania się zębów, jeżeli nieopatrzony podpisem **Dra DELABARRE**, jest fałszerstwem i naśladowictwem.

Papka hygieniczna, pożywna dla małych dzieci, starców, osób osłabionych i powracających do zdrowia.

Kit do Zębów z Gutta-Perki, bardzo łatwy i dogodny do plombowania zębów spróchniałych samym sobie.

Mixtury osuszająca i chlorofeniczna, do osuszania ębów spróchniałych przed raplombowaniem.

PARYŻ-Skład główny przy ulicy Montmartre, 4.—Dostać moina: w WARSZAWIE w składach materjałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w WILNIE w składach PP. Gruźewskiego i Chrósciscskiego; w KIJOWIE w aptece Braci Marcińczyk; w KRAKOWIE w aptece P. Trauczyńskiego; we LWOWIE i w POZNANIU w aptekach PP. Mikolascha i Dra Mankewicza. (38)

Mój (4723)

handel korzeni,

istniejący już 25 lat w tutejszém mieście, zamierzam zaraz lub najpóźniéj od 1 października rb. na dłuższy czas wydzierzawić. Pozostałe towary może dzierżawca za cenę zakupna nabyć.

Nakło, dnia 1 września 1874.

Wdowa Nepomucena Podgórska.

Srem 1 września 1874.

Z dniem dzisiejszym otworzyłem biuro w domu pana Dra **Sempińskiego** przy Poznańskiéj ulicy obok gimnazyum. (4704)

Litthauer,

rzecznik i notaryusz.

ALFE NIDE

Prawdziwą alfenidę

Christofle & Comp.

z Paryża i Karlsruhe oznaczoną stęplem téjże fabryki **Christofle** po cenach fabryczn. poleca handel

Antoniego Rose

w Poznaniu w Bazarze. (1532)

Swieże

brzoskwinie,

codziennie świeże

węgierskie winogrona

poleca i rozsyła akuratnie i pewno

Jakób Appel,

Wilhelmowska ulica Nr. 9.

(4733)

Bonn nad Renem.

Dom pański ku stronie południowéj położony, składający się z 13 pokojów, kuchni, góry, sklepu, z gazem i wszelkim komfortem, jako téż z pięknym ogrodem jest za dostępną cenę do sprzedania i może dnia 15 maja r. p. (na życzenie i prędzéj) być zajęty. Refl. zechcą się sub **„Bonn“** udać do eksped. anonsów **Haack & Rabehl Berlin W.**

(4721)

SZPRYCOWANIE BROU HYGIENICZNE, NIEZAWODNEGO SKUTKU I ZAPOBIEGAJĄCE. Samo dostatecznie do uleczenia bez użycia żadnych innych środków. Znajduje się w głównych aptekach na całym świecie. W Paryżu u wynalazcy, **Pa RBOU, Boulevard Magenta 158,** — (Żądać należy prospektu) — 30 lat powodzenia. (42)

PIGUŁKI BLANCARD'A

Żelazisto - jodowe, niepodlegające rozkładowi,

potwierdzone przez paryzką akademią w 1850 r.

Zamieszczone w 1866 r. w formul. legalnym franc., w kodexie etc

Łącząc w sobie własności **Jodu i Żelaza,** pigułki te używają się specyalnie i szczególnie przeciw słabościom **skrofulicznym,** w **pierwszych początkach suchot, w osłabieniu organizmu,** jak również we wszystkich wypadkach, gdzie idzie o **oddziaływanie** na krew, w **blednicy, niedostatku lub braku regularności** dla przywrócenia bądź normalnéj obfitości krwi, bądź dla wywołania i uregulowania peryodycznego jéj odpływu. (17)

Uwaga: Jodan żelaża nie czysty albo taki, co ulega rozkładowi, jest środkiem lekarskim wątpliwym i drażniącym. Jako dowód czystości i autentyczności **prawdziwych pigułek Blancard'a** wymagać należy, aby każdy flakonik nosił pieczątkę ze **srebra reakcyjnego** (argent reactif) z własnoręcznym podpisem wynalazcy, na etykiecie zielonéj jak obok.

aptekarz, rue Bonaparte 40 w Paryżu.

Blancard

W Poznaniu w składzie materyałów aptecznych p. R. Barcikowskiego i w aptece dra Mankiewicza.

Dominium Strzemkowo

pod Inowrocławiem

poleca do siewu piękną (4675)

pszenicę sandomirską i frankensteinską

Skład wszelkich (3784)

materyi krajowych i zagranicznych na porę jesienną i zimową

poleca w znacznym doborze

W. KOŹLICKI,

krawiec męzki — Jezuicka ulica Nr. 9.

„Borussia“, Towarzystwo ubezpieczeń od gradobicia w Berlinie.

Zarząd **Borussii** widzi się zniewolonym dla odparcia zaczepek konkurencyi jako téż zaczepek nie subwencyonowanéj przez nią prasy fachowéj do ogłoszenia **następujących oświadczeń** wszystkich u niéj **zabezpieczonych i gradobiciem dotkniętych właścicieli** i to za ich zezwoleniem:

„Do Dyrekcyi „Borussii,“ Towarzystwa ubezpieczeń od gradobicia

w Berlinie W. Potsdamerstrasse Nr. 43.

„Niniejszém donoszę uniżenie, że **zupełnie jestem zadowolony** z taksy szkody mojéj z gradobicia na **polach Jacobsdorfu** ze strony **„Borussii“** zasady zaś jéj mogę tylko **pochwalić,** ponieważ takowe dozwalają jéj przez ograniczenie obrębu interesów do zabezpieczeń aż do jednéj szóstéj szkody tém gładziéj załatwiać **ciężkie szkody.**

Jacobsdorf p. Kostenblut w sierpniu 1874.

podp. **Dyhrenfurth,** właściciel dóbr rycerskich.

„**Z oszacowania** szkody mojéj z gradobicia wynikłéj ze strony pańskiego Towarzystwa jestem zupełnie zadowolony.

Malinie p. Pleszewem, w sierpniu 1874.

podp. **Jules Jouanne,** właściciel dóbr rycerskich.

„Radością to dla mnie, że mogę Panu donieść, iż **postępowanie „Borussii“** przy **oszacowaniu i załatwieniu znacznéj szkody z gradobicia,** jaka miała miejsce na dobrach moich **Kartków,** było gładkiem.

Gross Nossin p. Damerkow, w sierpniu 1784.

podp. **F. Elert,** właściciel dóbr rycerskich.

„**Z gładkiego uregulowania szkody mojéj z gradobicia** ze strony **„Borussii“** jestem **zupełnie zadowolony.**

Sziedlauken p. Grimheide, w sierpniu 1874.

podp. **Stabenow,** właściciel dóbr rycerskich.

„**Z postępowania „Borussii“** przy **oszacowaniu i wynagrodzeniu szkody z gradobicia tu zaszłéj** jestem w **każdym kierunku zadowolony** i sądzę, że Towarzystwo to nie potrzebuje reklamy.

Czerwonken pod **Ełkiem,** 26 sierpnia 1874.

podp. **Eckert,** radzca Ziemstwa.

„**Regulacya i wynagrodzenie szkody mojéj z gradobicia** było dla mnie tak **zadowalniającém,** że z tego powodu mogę **„Borussii“ największą oddać pochwałę.**

Falkenrehde, w sierpniu 1874.

podp. **A. Eichstaedt,** właściciel majętności włościańskiéj.

„**Szkoda z gradobicia** na moich dobrach **Barthelshof** ze strony **„Borussii“ akuratnie i gładko uregulowaną i zapłaconą została,** tak że Towarzystwo to ubezpieczeń od gradobicia wszystkim rólnikom **najusilniéj polecam.**

Neu-Thymen p. Fürstenberg w Meklemburgii, w sierpniu 1874.

podp. **Baer,** podporucznik i właściciel dóbr.

„Za **gładkie uregulowanie i wynagrodzenie** znacznéj **szkody z gradobicia** na moich dobrach **Mildenitz & Hornshurrah** oświadczam **„Borusii“** podziękowanie moje, uznając zarazem prowadzenie interesów tego Towarzystwa niniejszém publicznie za chwały godne.

Wolfshagen, w sierpniu 1874.

podp. hrabia Rzeszy **Karól Schwerin-Wolfshagen,** właściciel dóbr rycerskich.

„**Dyrekcyi** oświadczam uznanie moje za to, że regulacya mojéj **szkody z gradobicia akuratnie i gładko** ku **mojemu zupełnemu zadowoleniu** załatwioną została, jako téż za to, że wybór **taksatorów,** którzy z zupełną **znajomością rzeczy i doświadczeniem** przy taksie sobie postąpili, był tyle szczęśliwym. — Przy tak udatném postępowaniu **młode to Towarzystwo** ma wielką przyszłość przed sobą.

Hohenziethen pod **Soldinem,** N/M., 28 sierpnia 1874.

podp. **Baron v. Quillfeldt,** właściciel dóbr rycerskich.

„Chętnie oświadczam **Towarzystwu ubezpieczeń od gradobicia „Borussia“ w Berlinie** gorącą podziękę za **gładkie i fachowe uregulowanie** méj **tegorocznéj szkody z gradobicia** jako téż za **natychmiastowe wypłacenie** takowéj **gotówką.** Nadmienić jednakże muszę jeszcze, że **regulator** nie tylko z **znajomością rzeczy,** lecz i z polecenia godną **uprzejmością** interes swój załatwił. **Panom agronomom** polecam przeto **„Borussią“** z zupełnego **przekonania najgoręcéj do zabezpieczenia się.**

Roemhild (Hildburghausen), 29 sierpnia 1874.

podp. **Max Wiegand,** dzierzawca królewczyzn.

„Dnia **1 maja** rb. zbił mi grad **rzepik i żyto.** **„Borussii“** mogę tylko **najserdeczniejszą** oświadczyć **podziękę** za **szybkie** i mnie zupełnie **zadowalniające uregulowanie** méj szkody, jako téż za **nastąpione jeszcze w lipcu wypłacenie** wyśledzonego wynagrodzenia.

Neuklinken. p **Arnswalde,** w sierpniu 1874.

podp. **Lobedan,** właściciel dóbr rycerskich.

„Podpisany poświadcza niniejszém, że **„Borussia“** wynagrodziła **szkodę jego z gradobicia z 1 czerwca rb. jak najpunktualniéj i najspieszniéj** ku jego **zadowoleniu,** dla czego rzeczone **Towarzystwo ubezpieczeń od gradobicia** każdemu **rólnikowi** sumiennie polecić może.

Nieder Muschütz p. Lommatsch, dnia 29 sierpnia 1874.

podp. **Franciszek Hermann Ehrlich,** właściciel dóbr.

„**Z regulacyi i wynagrodzenia** za moją **szkodę z gradobicia** ze strony **„Borussii“** tém bardziéj mogę być zadowolony, ponieważ **Towarzystwo** to, jak słyszałem, na małą stopę premiową ½ % wypłaci jeszcze 20 % **dywidendy swym członkom.** Dla tego polecam **Towarzystwo ubezpieczeń od gradobicia „Borussia“** wszystkim **panom kolegom jak najusilniéj.** — Sądzę, że przy **zasadach „Borussii“ premie** na przyszłość jeszcze więcéj się zniżą.

Aue p. Eschwege, 28 sierpnia 1874.

Kümmell, dzierzawca dóbr rycerskich.

Oświadczenia **dotkniętego gradobiciem** z nad **Renu** i z **Królestwa Polskiego** nie nadeszły jeszcze.

Do rzeczy nadmieniamy jeszcze, że mimo nasze **gładkie regulacye** będziem prawdopodobnie mogli za r. **1874** naszym **uczestnikom stósownie** do **§ 12 statutów wypłacić** (4720)

dywidendę blizko 22%

Berlin, dnia 1 września 1874.

Dyrekcya

„Borussia“, Towarzystwa ubezpieczeń od gradobicia w Berlinie.

Odbierając częste nadsyłki najlepszych

węgli kamiennych

odstępuję takowe ćwierć wagona (55 Ctr.) z odstawą do domu za 22½ tal., pół wagona za 45 tal., wagon za 88 tal.

E. Kajkowski,

(3784) Chwaliszewo Nr. 65.

Dla uprzątnienia sprzedaje się od dnia dzisiejszego w (4732)

boru p. Główną

¼ mili od Poznania,

sosnowe drzewo szczepowe

I. kl. po 5 tal. 5 sgr., II. kl. po 4 tal 15 sgr. sążeń.

Dom. Sielec

p. Srebrnągórą

ma na sprzedaż (4491)

3 młode krowy

rasy szwyckiéj.

Dla

kupujących dobra.

Dobra rycerskie o 4500 morgach, 10 minut od żwirówki rządowéj oddalone, ½ mili od dwóch dworców kolei wschodniéj a 8 godzin od Poznania; 2200 morgów pod pługiem, 1000 morg. łąk dwusiecznych, 300 morg. lasu, 900 m. wybornego torfu, 17 m. ogrodu i parku i 500 m. rocznego wysiewu pszenicy i żyta; z gorzelnią o 80 szeflach codziennego zacieru, dobrym żywym i martwym inwentarzem, nowym murowanym wielkim domem mieszkalnym i kompletnemi budynkami gospodarczemi, są z powodu różnych okoliczności, przy zaliczce około 40000 tal. za bardzo **tanią cenę 35 tal. za mórg** natychmiast do sprzedania lub téż na dobra mniejsze lub jednę lub dwie w wielkiém mieście położone kamienice i 20,000 tal. zaliczki w gotówce do zamienienia przez (4598)

Gersona Jareckiego,

Magazynowa ulica 15 w Poznaniu.

Pisarz gospodarczy,

zdatny w swym zawodzie i z dobrą rekomendacyą, znajdzie umieszczenie od 1 października w **Dominium Miłosławiu.** (4725)

Ekonoma (4717)

w średnim wieku, nieżonatego, z dobremi świadectwami, mogącego zaraz lub od św. Michała przyjąć miejsce, wskaże p. **Jankowski,** siodlarz, w **Kostrzynie.**

Zarządzca gorzelni,

który zwykle dotąd 5 i 8 lat w jednem bywał miejscu i pewny jest dobrego wydatku i jeszcze jest czynnym, poszukuje natychmiast umieszczenia. Dowiedzieć się można szczegół. w handlu

S. Alexander,

(4694) Św. Marcin 11 w Poznaniu.

W znacznym majątku w W. Ks. Poznańskiém położonym zawakuje od 1 października r. b. miejsce dla (4699)

dwóch urzędników gospodarczych

nieżonatych. Blizszych wiadomości udzieli

J. Stefański,

W. Garbary Nr. 18.

Urzędnik gospodarczy, żonaty, 30 lat mający, poszukuje posady zaraz lub od św. Michała rb. Oferty sub **O. K.** poste rest. **Murowana Goślina.** (4698)

Wielkie Sepno pod Kościanem potrzebuje od św. Michała **kucharza,** kawalera, i **gospodyni,** znającéj się także na praniu. Osobiste przedstawienie się konieczne. (4734)

Osoba w średnim wieku, która po kilka lat służyła w wielkich domach, poszukuje miejsca za **gospodynią** zaraz lub od św. Michała. Dowiedzieć się można w Administracyi Dziennika Poznańskiego pod **Nr. 4730.**

Kurs papierów na giełdach berlinskiéj i poznanskiéj.

Berlin, 1 września.

Niemieckie papiery.

Prusk. poż. ukonsolid.	4½	106 p.
dito dito dito	4	100 p.
Obligi długu państwa	3½	93½ p.
Prem. poż. pańs. z 1855	3½	129½ p.
Listy zast. wschodnio-pruskie	3½	88¾ p.
dito	4	97⅞ p.
dito	4½	103 p.
List. zast. pozn. (nowe)	4	96 p.
dito dito szląskie	3½	86⅛ p.
dito lit. A.	4	— ż.
dito nowe	4	— p.
Zachodnio-pruskie	3½	87¾ p.
dito	4	96⅞ p.
dito	4½	102 p.
dito II seryа	5	107 ż.
dito nowe	4	— ż.
ditto ditto	4½	102 p.
Listy rent. poznańskie	4	98½ p.
dito pruskie	4	99¼ p.
dito szląskie	4	98⅜ ż.

Akcye bankowe.

Bergsko-march. bank	4	88½ p.
Berlińs. stowarz. bank.	5	91⅛ p.
dito dito kasowe	4	277⅛ p.
Berlińs. bank lombard.	5	25 ż.
Wrocław. bank dyskon.	4	90 p.
Wrocł. prow. weksl.	4	63 p.
dito wekslowy	4	79½ p.
Centr. bank budowl.	5	52½ p.
Niemiec. bank hyp. w Meiningn.	4	102¾ p.
Niem. bank Union.	4	84¼ p.
Stowarzysz. dyskont.	4	186⅞ p.
Gotajski bank kredyt.	4	113 p
Kwileckiego Sp. bank	5	55 p.
Meinigski bank kredyt.	4	105 p.
Austryack. zakład. kred.	5	145¾-6-5¼-½ p.
Austr.-niemiecki bank	4	93¼ p.
Wschodnio-niem. bank.	5	80¼ p.
dito dito produk.	5	17½ ż.
Poznańs. bank prowinc.	4	112½ p.
Pruski bank	4½	187 p.
Prowincyonal. stowarz. dyskont.	5	85 p.
Szląskie stowarz. bank.	4	113¾ p.

Akcye przemysłowe.

Berliński kantor drzew.	4	94 p
Stowarzysz. immol.	4	90½ p.
Dortmund Union (stare)	5	57 p.
Huty Hoerder	5	94 ż.
dito Laura	5	137 p.
dito Lauchhammer	5	66 p.
dito Marienhütte	5	62½ p.
dito Massener	4	59 p.
dito Redenhütte	5	34 ż.
Berln. Passage.	6	27½ p.

Akcye zakładowe i obligacye kolei żelaznych.

Bergsko-marchijska	4	93 p.
Berlińsko-zgorzelicka	4	87½ p.
dito szczecińska	4	150 p.
Brzesko-grajewska	5	32¼ p.
Galicyjska Karola Lud.	5	115¾-6 p.
Halls.-żóraw.-gube sk.	5	35 pł.
Koléj Rudolfa	4	70⅜ p.
Marchijsko-poznańska	4	38⅝ p.
Górnoszląs. kol. lit. A.C.	3½	171¾ p.
dito lit. B.	3½	153 p.
Austr.-franc. koléj pań.	5	196-5¾ p.
Austr. półn. zachodnia	5	98⅞ p.
dito poł. państ. (Lomb.)	5	85¾-6¼ p.
Wschodniopruska kol. południowa	4	44¾ p.
Kol. po praw. brz. Odry	5	121¼ p.
Rumuńska koléj	5	40⅛ p.
Rosyjska koléj państ.	5	103⅜ p.
Starogardzko-poznań.	4½	102½ p.
Warszawsko-bydg.	4	— p.
Warszawsko-wiedeńsk.	5	88¼ p.
Berlińsko-półn. z pr. p.	5	30⅜ p.
Halls.-żur.-gub. z pr. p.	5	58⅜ p.
Marchijsko-pozn. z pr. p.	5	70 p.

Zagraniczne papiery.

Austr. renta sreb.	4½	69⅓ p.
dito papier.	4½	66⅜ p.
dito losy z 1854.	4	108¼ ż.
dito losy z 1858	fr.	116¼ p.
dito losy z 1860	5	108½-¼-⅜ p.
dito losy z 1864	fr.	— p.
Rosyj. poż. prem. 1864	5	154⅜ p.
dito dito 1866	5	153¾ p.
Rosyjsk. pols. obligacye skarbowe	4	86⅝ ż.
Pols. listy zast. III em.	4	80¾ p.
dito nowe	5	80⅝ p.
dito likwidacyjn.	4	69½ ż.
Ameryk. pożycz. 1881	6	105⅜ p.
Ameryk. pożycz. 1882	6	98 p.
Ameryk. pożycz. nowa	5	100⅝ p.
Renta francuzka	5	100¼ p.
Rumuńska pożyczka	8	— p.

Moneta w złocie, śrebrze i papierach.

	szt.	
Napoleonsdory	1	5. 12⅞ p.
Imperyały	1	5. 17½ p.
Dolary	1	1. 11⅞ p.
Austryack. noty bank.		92¾ p.
Rosyjskie noty bank.		94 11/16 pł.
Francuskie noty bank.		81 5/12 p
Dyskonto wekslowe		4
dito lombardowe		5

Poznan, 1 września.

Z powodu rocznicy sedańskiéj nie zawierano dzisiaj interesów.

Listy rentowe i zastawne.

Pozn. listy zastawne	3½	97½ ż.
Nowe listy zastawne	4	96 ż.
Listy rentowe pozn.	4	98½ ż.
Prowinc. obligacye	5	100¾ ż.
Powiatowe obligacye	5	100⅝ ż.
Powiatowe obligacye	4½	98½ ż.
Obligacye miejskie	4	— ż.
dito dito	5	100⅝ p.
Szląskie listy zastawne	3	— p.
Szląskie listy rent.	4	— ż.

Akcye bankowe.

Berl. stowarz. bank.	4	86 ż.
dito dysk. komand.	5	178 p.
Wrocł. bank dysk.	4	88 p.
dito dito wekslowy	4	— ż.
Kwilecki, Potocki i Sp.	5	66 ż.
Meiningski bank kred.	4	— p.
Niemiec. bank hipot. w Meining.	4	— p.
Wschod.-niem. bank	5	77 ż.
dito produk.	5	17 p.
Austr. zakład kredyt.	5	148 ż.
Pozn. bank prowinc.	4	113 ż.
Szląskie stowarz. bank.	4	113 p.

Papiery pruskie.

Pruska poż. ukonsolid.	4	98 ż.
dito dito.	4½	106 p.
Dobrowol. poż. państ.	4½	101 p.
Prem. poż. państ. 1855	3½	123 ż.
Obligi długu państwa.	3½	93¾ ż.

Zelazne koleje

Berl.-zgorz. akc. z.	4	94 p.
dito półn. pr. p.	5	— p.
Bergsko-marchij. akc. z	4	100 p.
Halsko-żóraw.-gub. ak. z	4	37 p.
dito z praw. pierw.	5	— p.
Marchijsko-pozn. akc. z.	4	38 ż.
Dolno-szl.-march. akc. z.	4	— p.
Górno-szl. lit. A i C. ak. z.	3½	172 ż.
dito lit. B. akc. z.	3½	— p.
Wsch. prus. poł. akc. z.	4	— ż.
Koléj po pr. brz. Odry. akcye zak.	5	— p.
Starogardzko-pozn. ak. z	4½	103 p.
Brześć.-grajew. akc. z.	5	— p.
Galic. kol. K. Lud. ak. z.	5	112 ż.
Koléj Rudolfa akc. z.	5	— ż.
Aust. franc. kol. pńst. ak.	5	197 ż.
dito półn.-zachod. ak. z.	5	— p.
dito pol.-państ (Lomb.) akcye zak.	5	86 p.
Rumuńska kol. akc. z.	5	41 ż.
Rosyj. kol. państ. ak. z.	5	— p.
Warszawsko-bydg. ak. z.	4	— p.
Warszawsko-wied. ak. z.	5	86 p.

Zagraniczne papiery.

Amer. poż. 1882	6	100 p.
dito 1885	6	— ż.
Włoska renta	5	64½ ż
dito akcye tytun.	6	— ż.
dito obligacye tyt.	6	— p.
Austr. noty bank.	—	92¾ ż
dito renta papierowa	4½	64 p.
Austr. renta srebrna	4½	69 ż.
Pols. lik. listy	4	69½ ż.
Ros. listy zast. na grn.	5	89½ ż.
Ros.-amer.-poż. z 1870	5	—
dito 1871	5	— p.
Ros. noty bank.	—	94⅝ ż.

Akcye przemysłowe.

Centr. bank bud. Berlin.	5	70 p.
Berliń. kantor drzewa.	4	100 ż.
Huta Hoerder	5	—
Stowarzysz. immobil.	4	94 p.
Huty Lauchhammer	5	— pł.
dito Laura	5	140 ż
dito Marienhütte	5	— p.
Pozn. bro. (Feldschloss)	—	— ż
dito bank budowl.	—	— p.
Huty Redenhütte	5	— p.

Drukiem i nakładem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Łebiński) w Poznaniu.